10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ZEJDŹ, JASNA JUTRZNIO! ROZLEJ ŚWIATŁA STRUMIEŃ
PO ZIEMI ŻYCIA NOWEGO SPRAGNIONEJ!
ZŁOTYM PROMIENIEM DO DNA LUDZKICH SUMIEŃ
SIĘGNIJ I BLASK IM NADAJ NIESKAŻONY".
(Sonet. Asnyk)

Nr. 141 | Warszawa, czwartek 6 maja 1937 r. | Rok XII

Niedobrze się dzieje
w resorcie p. Świętosławskiego



PAT komunikuje „Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski dokonał w dn. 5 maja inspekcji wydziału archiwów państwowych ministerstwa W. R. i O. P. przy ul. Długiej 13. Pan premier stwierdził, że o godz. 8-ej nie było jeszcze w biurze nikogo z urzędników, wobec czego, oprowadzany przez woźnego, obszedł biura wydziału i obejrzał pozostałe w budynku, przeznaczonym do rozbiórki, resztki akt dawnych.

O godz. 8.10 obecne były w biurze tylko dwie urzędniczki. Pan premier opuścił biuro, nie mogąc się doczekać przybycia reszty zatrudnionych tam urzędników.

Pan premier polecił zbadać przyczyny niepunktualności urzędników i wyciągnąć wobec opieszałych w przybywaniu do pracy odpowiednie konsekwencje".

Krwawe wypadki w Przytyku
rozpatrywane przez Sąd Najwyższy

O godz. 10-ej rano w Sądzie Najwyższym rozpoczął się wczoraj proces o wypadki w Przytyku. Ławę obrońców zajęli adwokaci: Gajewicz, Stypułkowski, Rabski i Borzęcik, występujący w obronie skazanych 19-tu Polaków, oraz adwokaci Szumański, Margolis, Berenson i Landau występujący w imieniu żydów. Ponadto na ławach przeznaczonych dla powodów cywilnych zasiedli adwokaci: Hartglas i Fenikstein, którzy popierali powództwo cywilne przeciwko braciom Frączkiewiczom, Iwańskiemu i Kwietniewskiemu, oskarżonym o współudział w zabiciu Minkowskich.

Rozprawa rozpoczęła się od obszernego referatu złożonych skarg kasacyjnych. Referat ten trwał około 4-ch godzin, przy czym okazało się, że dwie kasacje Polaków: Pytlewskiego i Kacperskiego nie będą rozpoznane z powodu braków formalnych. Icek Banda, skazany przez Sąd Apelacyjny na dwa lata więzienia, wyrzekł się skargi kasacyjnej. Ogółem więc do rozpatrzenia przez Sąd Najwyższy pozostało 24 skargi kasacyjne.

Pierwszy przemawiał adw. Rabski, który w swych wywodach podnosił luki w motywach wyroku Sądu Apelacyjnego. Druga instancja wykroczyła poza ramy żądań prokuratorskich w stosunku do Frączkiewiczów, którzy nie byli początkowo oskarżeni o zabójstwo Minkowskich. Jeśli chodzi o oskarżonego Józefa Strzałkowskiego, którego skazano za udział w zbiegowisku, to wyrok ten również winien być uchylony, Strzałkowski bowiem znalazł się w tłumie bez własnej woli, zupełnie przypadkowo, będąc aresztowany przez przodownika policji i prowadzony na posterunek.

Następny obrońca oskarżonych Polaków, adw. Gajewicz twierdzi, że wyrok w stosunku do Antoniego i Stanisława Frączkiewiczów, jak również w stosunku do Iwańskiego i Kwietniewskiego, winien być uchylony, sąd bowiem pominął bardzo ważne dowody. Mianowicie wszyscy oskarżeni nie brali udziału w zabójstwie Minkowskich i na dowód tego przedstawili szereg świadków alibistów: Świadków tych sąd nie dopuścił i nie zbadał.

Jedynym dowodem przeciwko Frączkiewiczom są zeznania świadka Herszka Minkowskiego, który jednak nie zasługuje na wiarę i w czasie tumultu nie mógł dokładnie i spokojnie obserwować sceny zamieszek.

Z kolei przemawiał adw. Landau ze Lwowa, obrońca osk. Frydmana, który skazany był na 5 i pół roku więzienia za strzały do tłumu. Obrońca twierdzi, że Frydman strzelał ze strzaska, a nie z rewolweru, wobec czego nie można posądzać go o usiłowanie zabójstwa. Ponadto Frydman mógł działać w obronie koniecznej i wskutek tego również stan obrony wyklucza odpowiedzialność karną.

Adw. Margolis jest obrońcą czterech żydów, którzy znajdowali się w tłumie, zachowując się agresywnie. Adwokat w dłuższych wywodach utrzymuje, że żydzi znajdowali się pod terorem i działali pod wpływem strachu, broniąc swego mienia i życia.

3 maja
w bombardowanym Madrycie

MADRYT, 5. 5. Nieliczna kolonia polska w Madrycie obchodziła uroczystość święta 3 go Maja, składając życzenia na ręce posła R. P. min. Szumlakowskiego.

Bombardowanie Madrytu, trwa w dalszym ciągu. Ogień artylerii kierowany jest na śródmieście. Liczba ofiar wzrasta. **Kilka pocisków padło w pobliżu poselstwa R. P. Dwóch funkcjonariuszów poselstwa zostało lekko kontuzjowanych.**

Dziesiątki milionów strat
spowodu nadużyć podatkowych żydów-emigrantów
Kto wyjeżdża do Palestyny — nie płaci podatków

Ostatnio przy kontroli urzędów i Izb Skarbowych stwierdzono, że bardzo często zdarza się **umarzanie wysokich zaległości podatkowych**, należnych Skarbowi Państwa od osób, które wyjechały do Palestyny, nie pozostawiając żadnego majątku.

Chodzi tu oczywiście o żydów, **którzy mając zamiar emigrowania, już na długi czas przed wyjazdem zaprzestają płacenia wszelkich podatków.**

Proceder ten szczególnie był rozwinięty wówczas, gdy nie było ograniczeń dewizowych. Ale i obecnie niektórzy emigranci żydowscy znajdują sposoby omijania przepisów oko ntroli obrotu pieniężnego z zagranicą i zdefraudowane na szkodę Skarbu Państwa sumy wywożą do Palestyny.

Wedle oceny rzeczoznawców, w **ten sposób Skarb Państwa narażono na straty, przekraczające 65 milionów złotych.**

Na powyższym przykładzie widzimy, jak szkodliwe jest umożliwianie żydom szerokiej działalności gospodarczej, dającej im zyski, od których nawet nie są płacone podatki i które przemycywane są za granicę, na budowę żydowskiej siedziby narodowej.

By zapobiec tego rodzaju defraudacjom podatkowym, należałoby wprowadzić **odpowiedzialność bliższej i dalszej rodziny za podatki nieopłacone przez osoby, które na sałe wyprowadziły się za granicę**, nie pozostawiając żadnego majątku.

Polityka czy choroba?
Listy M. Rataja i St. Mikołajczyka

Sekretariat naczelny Stronnictwa Ludowego nadesłał nam niniejszym odpis listu prezesa M. Rataja następującej treści:

„Pojawiły się w prasie pogłoski, jakoby urlop mój miał polityczne podłoże i był wynikiem tarć czy walk w łonie Stronnictwa Ludowego. Oświadczam, iż pogłoski nie mają żadnej podstawy. Powodem mego urlopu jest zły stan zdrowia i konieczność przeprowadzenia kuracji. (—) M. Rataj.

Równocześnie Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego nadsyła poniższy komunikat:

W związku z wiadomościami, jakie się ostatnio ukazały w „Naszym Przeglądzie" i „Gońcu Warszawskim" na temat rzekomego przesilenia w Stronnictwie Ludowym, N. K. W. Stronnictwa Ludowego komunikuje, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie i nie mają żadnego uzasadnienia.

(—) Stanisław Mikołajczyk
p. o. Prezes
(—) Józef Grudziński
Sekretarz Naczelny

Zajścia z żydami
w Międzyrzeczu Podlaskim

W Międzyrzeczu Podlaskim dochodzi w ostatnich czasach do częstych starć między ludnością żydowską i polską.

Onegdaj w czasie bójki przy ulicy Lubelskiej ciężko zraniony został przez niewykrytych sprawców 17-letni Lejzor Kaczor, którego w stanie ciężkim przewieziono do Warszawy.

Przy ulicy Piłsudskiego napadnięty został przewodniczący miejscowego związku „Morgensztern" Szezdanowicz. W niedzielę w nocy wybito szyby w kilku mieszkaniach żydowskich.

Tajemniczy obrońca na drzewie
patrzył na bezecną scenę

„Głos Poranny" podaje dalsze szczegóły, dotyczące ostatnich rezygnacyj posła Zdzisława Strońskiego i skrzywdzenia przezeń urzędniczki. „Głos Poranny" pisze:

Wtajemniczeni opowiadają, że ktoś ujął się za ową stanisławowianką, która daniną swej czci musiała okupić się przed redukcją i rozesłał dziennikarzom stołecznym list otwarty, w którym plastycznie przedstawił przebieg całego zajścia i krzywdę, jaka w ten sposób spotkała nieszczęśliwą.

W liście tym, którego szczegóły przypominają interesujący scenariusz filmowy, autor opowiada podobno, że był świadkiem całej, jak pisze „bezecnej sceny", którą obserwować miał usadowiony na konarze drzewa, rosnącego naprzeciw okna pokoju dr. Strońskiego.

Spostrzeżenia swoje zakomunikował on natychmiast czynnikom odpowiedzialnym w Stanisławowie, domagając się satysfakcji .

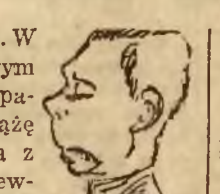
Tajemniczym obrońcą miał być narzeczony pokrzywdzonej damy, z zawodu wywiadowca policyjny.

Burzliwy strajk w Hollywood
Pobicie aktora filmowego
5000 posterunków strajkowych

HOLLYWOOD, 5. 5. Wczoraj doszło tu znowu do **ostrych starć między strajkującymi pracownikami przemysłu filmowego.** 30 strajkujących wtargnęło do biura pośrednictwa pracy i zdemolowało lokal a znajdujących się tam pracowników chcących się zaangażować do pracy pobiło. 5-ciu odwieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim a kilkanaście osób opatrzyło pogotowie na miejscu.

Ruch strajkowy zaostrza się. Liczba posterunków strajkowych przed biurami i atelier filmowymi została podwyższona do 5 tysięcy osób. Strajkujący fotografują wszystkich, którzy przechodzą przez linię posterunków strajkowych. **Jeden ze znanych aktorów filmowych był przy podobnej okazji pobity**, gdyż nie chciał się dać sfotografować. Policja kilkakrotnie interweniowała. Ogółem nieczynnych jest 10 atelier filmowych.

Ks. Windsor rentierem
i właścicielem ziemskim w Afryce



LONDYN, 5. 5. W związku ze swym małżeństwem z panią Simpson, książę Windsor otrzyma z apanaży królewskich sumę 100.000 funtów szterlingów. Jednakże **książę nie będzie mógł rozporządzać dowolnie tą sumą, lecz będzie otrzymywał odsetki.**

W razie śmierci ks. Windsoru wdowa po nim będzie dalej pobierała te dochody.

Jak obliczają, **roczne dochody ks. Windsoru będą wynosiły ogółem 28.000 funt. szterlingów.**

„Daily Telegraph" donosi że **ks. Windsor pertraktuje o dzierżawę wielkiej posiadłości ziemskiej nad jeziorem Naiwasha w kolonii Kenya. Książe ma zamiar wydzierżawić ten majątek na 6 miesięcy z prawem opcji na kupno.**

Guernica zniszczona przez Basków
Relacje neutralnego sprawozdawcy

LONDYN, 5. 5. Specjalny korespondent „Times" w Vitoria donosi, iż wszczęte zostało dochodzenie w celu ustalenia przyczyn zniszczenia Guernica. Zdaniem powstańców, ruiny pozwolą dowieść, **że Baskowie są bardziej odpowiedzialni za pożary niż samoloty wojsk gen. Franco.**

W samym Guernica znaleziono nie wiele śladów bomb. Fasady domów, które jeszcze stoją, nie noszą śladów bombardowania. Otwory, które korespondent widział w ziemi, nie wydają się być wyżłobione przez bomby, są bowiem zbyt wielkie, lecz przez miny, założone w celu przecięcia ulic.

Na ulicy wiodącej do centrum miasta, znajduje się szereg willi, z których trzy czy cztery zostały zniszczone przez ogień, lecz, jak się zdaje, **nie były dotknięte bombardowaniem.** Tuż obok widać, jakby dla kontrastu, dom zniszczony przez bombę, ale nie dotknięty pożarem.

Wobec tych faktów **trudno uwierzyć, jak to utrzymują Baskowie, że Guernica była przedmiotem gwałtownego bombardowania i że powstańcy używali bomb zapalających.**

Nic nowego

W dniu 21 lutego płk. Koc odczytał przed mikrofonem polskiego radia deklarację ideową „Obozu Narodowego". Deklarację tę omówiliśmy w artykule wstępnym w poniedziałek 22 lutego. Artykuł ten uległ konfiskacie. Obecnie wobec uchylenia konfiskaty przez Sąd Okręgowy w Warszawie artykuł zamieszczamy po raz drugi.

Ostatnie słowa przemówienia pułkownika A. Koca przebrzmiały. Wyłączamy aparat radiowy, by przetrawić sens jego oświadczenia. Jeszcze w ostatniej sekundzie dochodzi nas sygnał radiostacji warszawskiej: fragment melodii Pierwszej Brygady.

*

Wyciągamy rękę do tych wszystkich, którzy p o d z i e l a j ą c n a s z e z a p a t r y w a n i a, chcą przystąpić do wspólnego wysiłku.

Tak brzmiało jedno ze zdań końcowego apelu pułkownika Koca. Ci, którzy podzielają jego zapatrywania, mogą z nim zatym współpracować.

Zdanie to stwierdza fakt, że organizacja pułkownika Koca ma być dalszym ciągiem istniejącego porządku rzeczy: kto się zgadza z grupą rządzącą, może z nią współpracować. Nie ma słów i nie ma faktów, któreby mogły świadczyć o zmianie kierunku. Jest tylko chęć przyciągnięcia większej ilości ludzi do współpracy z tym samym, co dotychczas, kierunkiem, z tymi samymi, co dotychczas ludźmi, jest chęć nadania nowych form organizacyjnych obozowi, popierającemu od lat obecne metody rządzenia.

W tym, co powiedział pułkownik Koc na temat programu, też nie ma w gruncie rzeczy nic nowego. Znana ostrożność, znany konserwatyzm, znane dążenie do pogodzenia wszelkich kierunków, wszelkich rozbieżnych interesów i poglądów systemu kompilacji.

W tych warunkach nie może być, oczywiście mowy o tym, by naród mógł się zjednoczyć pod starymi sztandarami.

Po deklaracji pułkownika Koca stan rzeczy w Polsce nie ulegnie zmianie. Społeczeństwo będzie ze szczerą troską myśleć o potrzebach Państwa, zwłaszcza o potrzebach jego siły zbrojnej, ale nie będzie mogło skupić wszystkich swych sił, nie będzie mogło przekuć w czyny całej swej woli służenia narodowi, nie będzie mogło zdobyć się na ofiary i wysiłki ponad miarę przeciętności, bo nie widzi tych zmian, któreby jakikolwiek entuzjazm wywołać miały.

*

Cóż nam więc pozostało? To, co dotychczas: walka o ugruntowanie w społeczeństwie idei, które mogą zjednoczyć naród n a p r a w d ę, które wreszcie uruchomią drzemiące dziś, a niewyczerpane zasoby energii, gotowości do ofiar i inicjatywy.

W. Z.

Pożar w majątku
gen. Galicy

W dniu 1 maja, w godzinach wieczornych, wybuchł w zabudowaniach gospodarskich senatora gen. Andrzeja Galicy w Majdanach (gmina Ręczno, pow. piotrkowski), pożar, który zniszczył doszczętnie drewniane zabudowania, a mianowicie stodołę ze zbiorami oraz wozownię z narzędziami rolniczymi.

Wybuch w pociągu

MARSYLIA, 5. 5. Dziś rano w ekspressie idącym z Bordeaux do Marsylii w jednym w wagonów nastąpił wybuch, który niszcząc wagon wywołał poza tym pożar w sąsiednim wagonie. Trzech pasażerów odniosło lekkie rany.

Losowanie 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej
w dniu 5 maja 1937 r.

Zł. 300.000 — Nr. 23 Serii 11672.
Zł. 125.000 — Nr. 47 — 17681.
Zł. 50.000 Nr. 42 — 12422.
Zł. 25.000 Nr. 9 — 2818, 47 — 16770
Zł. 10.000 Nr. 2 — 8959, 3 — 13584, 4 — 9066, 9 — 1850, 14 — 8427, 16 — 3571, 6803, 19 — 14981, 30 — 5593, 40 — 6064, 21521, 21912, 45 — 4734, 46 — 476.

Zł. 5.000 Nr. 3 — 413, 14344, 4 — 9428, 12162, 20679, 5 — 5829, 6 — 14269, 9 — 13630, 10 — 15346, 16273, 11 — 263, 12 — 2967, 19 — 8161, 18936, 20 — 18073, 22 — 14301, 16231, 24 — 7163, 25 — 20061, 21047, 28 — 14931, 15382, 30 — 17718, 19605 31 — 1833, 8893, 20936, 14406, 32 — 4718, 18108, 33 — 669, 34 — 10514, 37 — 21172, 7906, 38 — 20101, 40 — 2713, 12851, 14417, 41 — 16028, 21985 42 — 22091, 43 — 4060, 6590, 7168, 17052, 20035, 45 — 6558, 48 — 1604, 4936, 10034.

Zł. 2.000 Nr. 3 — 884, 2402, 8159, 13238, 21402, 4 — 2410, 2477, 4215, 5212, 6563, 6916, 8051, 11321, 12781. 16040, 16080, 16658, 18415, 21790, 22385, 8 — 246, 1078, 2562, 2939, 5226 6750, 8335, 8689, 13340, 14113, 10 — 1631, 5617, 8407, 13630, 20953, 14 — 5237, 7748, 8993, 20637, 21348, 18 — 18 — 2676, 6798, 8929, 13837, 22067, 19 — 396, 5383, 5719, 11164, 12048, 22 — 58, 223, 3403, 9960, 12035, 13147, 17050, 240, 2539, 8640, 20707, 16265, 20663, 20654, 21027, 23 — 5097 7408, 10866, 12419, 19834, 24 — 3492, 8656, 10605, 12910, 13312, 14159, 16205, 18696, 21999, 22711, 25 — 922, 2384, 4093, 10199, 11387, 26 — 11130, 14231, 15032, 18953, 21679, 29 — 7099, 11500, 11976, 14780, 16280, 33 — 5368, 9563, 10384, 15051, 17030, 37 — 164, 1591, 5642, 13443, 13817, 16312, 17279, 19636, 22839, 22897, 39 — 3112, 5410, 6192, 6623, 16464, 35 — 5915, 8192, 14113, 16746, 22435, 40 — 7389, 8121, 9947, 15867, 16155, 41 — 121, 1457, 1969, 2923, 15533, 16444, 16835, 19427, 19631, 22728, 44 — 10689, 11930, 13742, 21304, 22388, 46 — 5208, 8626, 9811, 10061, 17590, 49 — 2346, 1852, 4915, 6984, 9041,

Zł. 1.000 Nr. 8 — 230, 2188, 2340, 2712, 6302, 7553, 8671, 12546, 15764, 16140, 17421, 17789, 19318, 20625. 21820, 15 — 149, 1294, 3785, 6144, 6936, 8332, 11335, 12828, 16794, 17762 18163, 19227, 19826, 22291, 22501, 38 — 378, 1660, 3257, 4595, 5931, 7590, 10044, 11408, 12646, 13171, 13403. 17027, 17930, 18380, 19631, 39 — 39, 2650, 3475, 4096, 1635, 5350, 6237 7178, 10224, 10378, 10783, 11851. 16868, 18890 21031, 43 — 892, 6816, 6919, 12047, 12895, 13317, 15269, 15272, 16296, 17336, 18014, 19154, 20687, 21942, 22174.



Po co ta reklama?

Mieszkańcy śródmieścia otrzymali w ostatnich dniach bezadresowe pocztówki, w których Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów powiadamia o otwarciu agencji pocztowo-telekomunikacyjnej, Warszawa 43, w żydowskiej kolekturze Wolanowa. Pocztówki podpisane są przez Dyrekcję Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, a w tekście, największym drukiem uwypuklona jest w celach reklamowych nazwa żydowskiej kolektury.

Ciekawe, odkąd to Dyrekcja Okręgu Poczt zaczyna zajmować się reklamą żydowskich przedsiębiorstw. Warto by wiedzieć, czy wszyscy zainteresowani spośród władz Dyrekcji wiedzieli o tej reklamie.

Bestialska zbrodnia w Grodzisku
Trzej zwyrodniałcy zamordowali dziewczynę

Donosiliśmy o znalezieniu zwłok, 15-letniej Zofii Jasińskiej, w gliniance przy ul. Traugutta w Grodzisku Mazowieckim. Dochodzenie ustaliło, że po wyjściu z domu widziano Jasińską idącą w towarzystwie jakiegoś młodego człowieka, jak się okazało Bolesława Kornela. Aresztowany Kornel na razie nie przyznawał się do zarzucanej mu zbrodni zniewolenia Jasińskiej i utopienia jej w celu zatarcia śladów. W toku dochodzenia policja zatrzymała brata Kornela, Kazimierza, oraz Tadeusza Olszewskiego.

Ustalono, że Bolesław Kornel w krytycznym dniu, w którym zaginęła Jasińska, zwabił ją z domu, wyprowadził na okoliczne łąki, przylegające do ul. Traugutta, gdzie na Kornela i na Jasińską oczekiwali Kazimierz Kornel i Tadeusz Olszewski. Wszyscy trzej raczyli się wódką, po czym kolejno zniewolili Jasińską. W czasie szarpaniny Jasińska została pobita. Aresztowani twierdzą, że Jasińska sama popełniła samobójstwo.

Wobec sprzecznych i jednobrzmiących zeznań aresztowanych zwłoki Jasińskiej zostaną poddane sekcji, która ustali przyczynę śmierci.

Systemem „fartuszkowym"
Włamanie do banku w Inowrocławiu

Do banku Kwilecki i Potocki w Inowrocławiu w nocy z wtorku na środę dostali się nieznani sprawcy przez wybicie otworu w ścianie. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą, zabierając 18.902 zł. w banknotach 500, 100 i 50-złotowych oraz 3 tysiące w bilonie. Dalszym łupem złodziei były akcje Banku Polskiego na sumę 500 zł. nr. nr. 210051 do 210055 i nr. 278563. Zabrano również 5 obligacyj Pożyczki Inwestycyjnej po 100 zł. seria I, em. 15751 nr. nr. 21 i 22 i z II em. serie 23, 88, 992, 993, i 994. Obligacje powyższe opiewają na nazwisko Szczepańskich Wiktorii i Władysława.

Skradziono również blankiety wekslowe na sumę 257 zł. Sprawcy najprawdopodobniej rekrutowali się z zamiejscowych specjalistów, o czym świadczy sposób włamania, gdyż kasę rozpruto systemem tak zw. w żargonie złodziejskim „fartuszkowym".

Przymusowy arbitraż
w zatargu o płace w Zagłębiu Dąbrowskim

W związku z zatargiem w sprawie wysokości płac w górnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego, minister opieki społecznej powołał komisję rozjemczą, która wyda orzeczenie w drodze przymusowego arbitrażu.

Pertraktacje bezpośrednie prowadzone między przedstawicielami przemysłu i związkami górników, nie doprowadziły do rezultatu. Strony również nie chciały zgodzić się na dobrowolny arbitraż.

Rozprawa przed komisją arbitrażową, na której czele stanie główny inspektor pracy p. Klott, odbędzie się około połowy maja.

RADIO

Czwartek, 6 maja

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria" 8.03 Mała Ork. P. R. 8.35 „Wczesny, czy późny zbiór siana" — pogadanka. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 10.45 „Fantazje, potpouri i uwertury" — koncert rozrywkowy (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 „Wielcy i mali" — wyniki konkursu „Anteny". 14.15 Reportaż z życia. 14.30 „Maj" — pogadanka dla dzieci starszych. 14.45 Orkiestra Alberta Sandlera i Erna Sack — sopran (płyty). 15.30 „Od chrztu do żeniaczki" — ludowa audycja. 16.00 50-lecie Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia". 17.00 „Jak pracują kobiety w spółdzielczości" — odczyt 17.15 Ludwik v. Beethoven: Trio B-dur op. 97. M. Trombini - Kazuro — fortepian, A. Sienkiewicz — wiolonczelista, S. Jarzębski — skrzypce. 18.00 „Gliniane miasto" — felieton. 19.00 Wznowienie słuchowiska p. t. „W lesie". 19.30 Recital skrzypcowy Zdzisława Roosnera (z Bydgoszczy przez Toruń). 20.00 Wieczór operetkowy. Orkiestra R. P. Lucyna Szczepańska — sopran i chór P. R. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.25 Zespół Stefana Rachonia.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.10 Utwory Edwarda Griega (płyty): 14.35 „Wiadomości z życia stolicy". 14.40 Muzyka rozrywkowa (płyty) 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Piątek, 7 maja

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.10 „Parę informacyj" 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) słuchowisko p. t. „Tomasz Alva Edison" 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Orkiestra Wojskowa. 12.50 „Mój ogródek warzywny" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego. 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert ze studia R. P. na Międzynarodowych Targach Poznańskich. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 „Herezje sportowe" — pogadanka. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Muzyka lekka (płyty). 18.50 Przegląd rolniczej prasy. 19.00 „Dwie rewie" — skecz. 19.20 „Z pieśnią po kraju" 20.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 22.30 „Dziecię starego Miasta" — fragment z powieści J. I. Kraszewskiego. 22.50 Muzyka lekka (płyty)

WARSZAWA II (Mokotów)

13.10 „Paganini i Liszt". 14.35 Wiadomości z życia stolicy. 14.40 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Za parę groszy

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.80; Berlin 212.78; Bruksela 89.20; Gdańsk 100; Kopenhaga 116.35; Helsinki 11.53; Londyn 26.07; Nowy Jork 5.27 i 3/4; Paryż 23.67; Praga 18.40; Sztokholm 134.73; Zurych 120.80; Wiedeń 99.20; Montreal 5.29 i 3/8; Mediolan 27.85.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 54.50 — 54.25, (drobne) 53.50 — 53.63 — 53.50; 7 proc. poż. stabil. 368.00; 3 proc. poż. prem. inwest. II-ej em. 64.75; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa II-ej em. 85.00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 39.75 — 39.25; 5 proc. poż. konwers. 59.00; 6 proc. poż. dolar. 58.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 52.25 — 52.50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 55.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.50 — 57.75; 5 proc. L. Z. Kalisza (1933 r.) 47.00.

Akcje: Bank Polski 101.00; Węgiel 19.50; Lilpop 13.25; Starachowice 32.15.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych (w proc.); 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 51.25; 7 proc. poż. śląska 47.25 — 47.00; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 47.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50; pszenica zbierana 30.50 — 31.00; żyto I standart 24.25 — 24.50; żyto II st. 24.00 — 24.25; owies I standart 22.00 — 23.00; owies II st. 21.50 — 22.00; jęczmień browar. 25,50—26,50; jęczmień 23,50—24,00; groch polny 23,50 —24,50; groch Victoria 29,00—31,00; wyka 24,00—25,00; seradela podw. czyszczona 24.00 — 25.00; seradela targowa 20,00 — 21,00, łubin niebieski 14,50—15,00; łubin żółty 15,50—16,00; siemię lniane 47.50 — 48,50, koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 95.00—110.00; mak niebieski 77.00—79,00; mąka pszenna gat. I 44.00 — 44.50; mąka pszenna gat. II 35.00 — 36.00; mąka pszenna gat. III 31.25 — 32,25; mąka pszenna pastewna 23.75—24.75; mąka żytnia gatunek pierwszy 33.00 — 33.50; mąka żytnia razowa 27.25 — 28.00; otręby pszenne grube przem. stand. 15.75 — 16,25; otręby pszenne miałkie 14.50 — 15.00; otręby żytnie 14.50 —15.00; makuchy lniane 22.25—22.75; makuchy rzepakowe 16.75—17.25.

Ogólny obrot 1583 ton, w tym żyta 449 ton. Usposobienie spokojne. Owies siewny ponad notowania.

W PŁOŃSKU

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na czwartek

Gon. 1. dyst. 2.100 m. nagr. 2.000 zł. Ifar i Civun.

Gon. 2. dyst. 1,800 m. nagr. 1.600 zł. Silina, Pędziwiatr II, Ikaria, Rossa, Hestia.

Gon. 3. dyst. 1.600 m. nagr. 1.400 zł. Hamlet II, Etna III, Aza, Panama, KrynicaII, Nerida.

Gon. 4. dyst. 1.600 m. nagr. 2.400 zł. Infantka, Cyrkon, Petarda, Lou Lou, Irtysz, Bouboule, Prokne, Cylma.

Gon. 5. dyst. 2.100 m. nagr. 1.400 zł. Silina, Ama, Pumprernikel, Krzemień i Jurand III.

Gon. 6. dyst. 1.600 m. nagr. 3.000 zł. Mona, Irresistible, Kmiotek, Komis, Iris, Isolano.

Gon. 7. dyst. 2.100 m. nagr. 1.800 zł. Tęczyn, Oktawa, Wizzard, Raguza, Orfeusz.

Gon. 8. dyst. 2.100 m. nagr. 2.000 zł. Orfeusz, Styl, Turenne, Rewers, Jarosław.

ABC sportowe

Prowincjonalna kronika sportowa

Referat sportowy „ABC" wprowadza stałą kronikę sportową prowincjonalną, która ukazywać się będzie co tydzień.

Prosimy więc zainteresowanych o nadsyłanie wiadomości i informacyj o zawodach sportowych w celu wykorzystania ich w „Kronice" pod adresem Redakcja „ABC". Referat sportowy, Warszawa, Al. Jerozolimska 121.

KRAKÓW

MISTRZOSTWA KOLARSKIE

W niedzielę odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo drużynowe Okręgu Krakowskiego na dystansie 100 km. Trasa prowadziła z Krakowa przez Trzebinię, Chrzanów, Jaworzno i z powrotem. Startowało pięć drużyn po 6 zawodników. Zwyciężyła drużyna Legii krakowskiej w składzie: Wandor, Kupczak, Badon, Szpala i Teichman w czasie 2 godz. 47 m. 58 sek. przed Garbarnią i K. K. C. M. Warunki na trasie doskonałe.

PROPAGANDA SZERMIERKI

Mistrzostwa szermiercze, zorganizowane przez W. K. S. i Polskie Radio w Krakowie dały następujące wyniki:

W szpadzie mistrzem został dr. Wodniecki (WKS.).

W szabli tytuł mistrza zdobył Jarosz (AZS) przed Sołtanem (AZS.).

Po zawodach 75 chłopców zgłosiło zamiar uprawiania tego sportu. Ćwiczenia prowadzić będzie fechmistrz Jakubowski od wtorku w ośrodku W. F. w Krakowie.

ZAKOPANE

BIEG NARODOWY

Urządzony w dniu 3 maja bieg na przełaj zgromadził na starcie około 40 zawodników, podzielonych na cztery grupy.

W biegu pań na dystansie 1000 mtr. zwyciężyła Brzozówna (Sokół) 3:26 min.

W biegu młodzików na dystansie 2.100 mtr. pierwszym był Harfiniak (Sokół) w czasie 7:24 min.

W biegu juniorów na dystansie 4 tysięcy mtr. pierwsze miejsce zajął Pilsak (K. S. M.) w czasie 10:45 min.

W biegu seniorów na dyst. 4.000 mtr. wygrał Kysiak (Strzelec) w czasie 10:55 min.

ŚLĄSK

TURNIEJ TENISOWY

Na Śląsku rozpoczął się turniej tenisowy meczami o drużynowe mistrzostwo Śląska. M. in. Pogoń Katowice pokonał klub tenisowy Świętochłowice 13:0, a Katowicki Klub Tenisowy wygrał z Hakaohem z Będzina w identycznym stosunku 13:0.

LWÓW

PRZYJAZD „VIENNY"

Podczas Zielonych Świąt grać będzie we Lwowie tegoroczny finalista pucharu Austria — Vienna. Wiedeńczycy w oba dnie spotkają się z Pogonią.

MISTRZOSTWA LIGI OKRĘGOWEJ

Mecze o mistrzostwo lwowskiej ligi okręgowej przyniosły następujące wyniki:

Hasmonea — Pogoń 2:0, Czarni — Ognisko 8:2, Cresovia — Lechia 2:0, Czuwaj — RKS 2:0, Polonia — Korona 2:0.

LUBLIN

W Lublinie odbyły się liczne imprezy sportowe:

Sekcja kolarska K. S. Zw. Strzeleckiego no otwarcie sezonu zorganizowała bieg kolarski na dyst. 50 klm. Zwyciężył Łoza (K. S. Zw. Strzeleckiego), w czasie 1:34 godz.

Na boisku ośrodka okręgowego W. F. odbyły się zawody lekkoatletyczne. W biegu na 500 mtr. Kramek pobił nowy rekord okręgu w czasie 1:12,8 min.

W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy A. W. K. S. Dęblin po ciekawej grze pokonał lubelski L. W. S. 2:1 (2:1).

LIDA

ZJAZD GWIAZDZISTY

W Lidzie odbył się zjazd gwiaździsty zawodników z terenu Wileńszczyzny, Nowogródczyzny i Białostockiego. Zjazd ten był połączony z zawodami motocyklowo - strzeleckimi, w których wzięło udział 40 zawodników.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobył Mnichowicz (Wileńskie Tow. Cyklistów i Motocyklistów) przed Okołowiczem (Lida) i Paprockim (Lida).

ZAWODY SZKÓŁ POWSZECHNYCH

W Lidzie odbyły się propagandowe zawody sportowe drużyn harcerskich ze szkół powszechnych. Program zawodów przewidywał: bieg 60 mtr., skok w dal, rzut piłką, dwa ognie, oraz sztafeta 10 na 50 mtr.

W wyniku zawodów szkoła Nr. 5 otrzymała 14 punktów, a szkoła Nr. 4 — 7 punktów. W zawodach żeńskich zwyciężyła szkoła Nr. 2, mając 3 punkty.

Na specjalne podkreślenie zasługuje harcerz szkoły Nr. 5, Bronisław Skrzycki, który zajął wszystkie pierwsze miejsca.

TARNÓW

ZAWODY PROPAGANDOWE

Z okazji święta 3-go maja odbył się w Tarnowie bieg narodowy na przełaj na trasie 5 klm., w którym wzięło udział 19-tu zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Grabczyński Józef (Strzelec Mościce) w czasie 17:25 min.

W Mielcu odbyły się strzelania sportowe o puchar przechodni oraz bieg na przełaj na trasie 5 klm. W biegu tym pierwsze miejsce uzyskał oddział Zw. Strzeleckiego Padew w czasie 15:27 min. Indywidualnie pierwszym był Józef Szklarz w czasie 14:04 min.

AUGUSTÓW

W Augustowie na terenie W. K. S. Augustów w dniu 3 maja b. r. odbyły się pierwsze zawody sportowe z udziałem oficerów, podoficerów i szeregowych, członków W. K. S. Augustów, na które złożyły się: konkurs hippiczny, bieg na dyst. 2 klm. władanie białą bronią oraz fragment małej wojny.

W konkursie hipicznym oficerskim pierwsze miejsce zajął por. Barański na koniu Termos.

W konkursie hipicznym podoficerskim pierwszy był plut. Chendzyński na koniu Wezyr.

W biegu na ok. 2 klm. ogółem startowało szeregowych - członków W. K. S. Augustów młodszego rocznika 18 i starszego rocznika 16.

W młodszym roczniku pierwsze miejsce zajął szer. Ostrowski Jan w czasie 6:9 min, a w starszym roczniku — szer. Różański Władysław w czasie 6:45 min.

We władaniu białą bronią podoficerów pierwsze miejsce zajął plut. Sepko Józef w czasie 0.51 sek., 2) plut. Waszkiel Jan — 0.53,5 sek., 3) kapr. Wróblewski Jan — 0.58 sek.

PIŃSK

PIŃSK — BRZESC W PIŁCE NOŻNEJ

W ramach miesiąca propagandy wychowania fizycznego rozegrany został w Pińsku międzymiastowy mecz piłki nożnej Pińsk — Brześć n. B. Wygrali piłkarze Pińska 4.2.

BYDGOSZCZ

Sztafeta motocyklowa Bydgoszcz— Toruń — Bydgoszcz, która zawiozła telegram hołdowniczy do pana wojewody pomorskiego i dowódcy OK, zakończyła się zwycięstwem Helmutha Francka (KMB).

W wyścigu kolarskim o szosowe mistrzostwo Bydgoszczy na dystansie 72 km. wygrała w łącznym czasie 6:39:10 godz. drużyna KPW Bydgoszcz.

W dn. 2 i 3 maja odbyły się w Bydgoszczy wielkie igrzyska sportowe przy udziale około 1.000 uczestników i przy licznym udziale publiczności.

Odbyły się bokserskie zawody towarzyskie pomiędzy Astorią i KPW Bydgoszcz. Mecz zakończył się wynikiem 9:7 na korzyść Astorii.

GDYNIA

ŁÓDŹ — GDYNIA 9:7

Rozegrany w poniedziałek wieczorem na dworcu morskim w Gdyni międzymiastowy mecz bokserski Gdynia — Łódź, wygrała Łódź w stosunku 9:7. Zawody wywołały duże zainteresowanie i zgromadziły przeszło 2.000 widzów.

W muszej Popielaty przegrał z Krzyżanowskim, w koguciej Wojciechowski uległ Wojsławskiemu, w piórkowej Augustynowicz wygrał przez techniczny k. o. z Wawrzyniakiem, w lekkiej Mikołajczyk zremisował z Juchniekim, w pół średniej Wdowiński pokonał Piechockiego, w średniej odbyły się 2 spotkania: Bartosik znokautował w drugiej rundzie Stangerskiego, a Pisarski wygrał wysoko na punkty z Androszkiewiczem, w półciężkiej Pietrzak przegrał z Karolakiem.

W biegu narodowym na polskim wybrzeżu startowali zawodnicy z Gdyni i Gdańska. W głównym biegu na 4.400 m zwyciężył Winiewski z gdańskiej Gedanii w czasie 14:38,4 min.

Echa sukcesu Fiałki
Prasa niemiecka o zwycięstwie Polaka

Zwycięstwo Fiałki, znajduje w prasie niemieckiej bardzo żywe echo. Wszędzie zamieszczone są fotografie Fiałki, prowadzącego niezmordowanie bieg, opisy zaś pełne są niekłamanego uznania.

„Berliner Zeitung am Mittag" stwierdza, iż „bieg należał właściwie do jednego człowieka — polskiego rekordzisty Fiałki". Po wczorajszym zwycięstwie — zaznacza dziennik — Fiałka wywalczył sobie reputację międzynarodową. Na szlaku zachowywał się on tak, jak gdyby nie miał przeciwników, biegnąc lekkim, przestronnym krokiem i zwiększając wciąż swą przewagę. Współzawodnicy byli bezradni, wobec tej „prawdziwej maszyny biegu", nie wykazującej prawie śladu zmęczenia.

„Voelkischer Beobachter" charakteryzuje bieg Fiałki w podobnie pochlebny sposób, zaznaczając, iż wykazany przez Fiałkę styl predestynuje go do wszelkich możliwych sukcesów sportowych.

„Berliner Tageblatt" stwierdza, że „Polak Fiałka był klasą dla siebie". Ze średnich na długie dystanse przeszedł on dopiero niedawno, tu jednak stoi przed nim świetna przyszłość. Poza talentem i wrodzoną pilnością, Fiałka wyniósł z praktyki średniodystansowca umiejętność dokonywania w razie potrzeby potężnych zrywów.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze o silnym wrażeniu, jakie sprawiło na 150-ciu tysiącach widzów, zwycięstwo Fiałki. Podziwiano i oklaskiwano, gdy zwycięzca w bajecznym stylu przerwał taśmę.

„Angriff" zaznacza, iż już od startu ze stadionu pocztowego, Fiałka biegł dla siebie, wyprzedzając przeciwników o 2 minuty.

REKORD SPRAWNOŚCI ORGANIZACYJNEJ

Podkreślić należy doskonałą organizację obu wielkich impres niedzielnych przez Berliński Klub Lekkoatletyczny. Służba porządkowa funkcjonowała bez zarzutu. Programy rozdawano bezpłatnie. 150 tys. widzów, zwabionych atrakcyjnością i piękną pogodą, informowano przez cały czas za pomocą głośników o poszczególnych stadiach imprezy.

Rehabilitacja koszykarzy
Polska — Łotwa 32:25

We wtorek wieczorem w Rydze na mistrzostwach Europy drużyna polska spotkała się z uchodzącą za najsilniejszą drużynę turnieju mistrzem Europy Łotwą, bijąc ją 32:25 (16:14). Polacy przeważali cały czas i mimo dopingowania Łotyszów przez publiczność, umieli mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść.

W drugim spotkaniu Francji z Czechosłowacją, zwyciężyła Francja 26:19.

Zawody szkolne
Chorzów bije stolicę

W Warszawie odbyły się wielkie zawody sportowe szkolne z udziałem reprezentacji Chorzowa. Wyniki dwudniowych zawodów przedstawiają się następująco:

W zawodach lekkoatletycznych reprezentacja Chorzowa pokonała reprezentację Warszawy 54:44.

W siatkówce żeńskiej gimn. król. Jadwigi pokonało Chorzów 2:0.

W siatkówce męskiej Chorzów wygrał z gimn. Giżyckiego 2:1.

W jordance Warszawa pokonała Chorzów 10:0.

W koszykówce męskiej Chorzów wygrał z gimn. Giżyckiego 30:16, a przegrał z gimn. Przyszłość 12:22.

W szczypiorniaku Chorzów odniósł zwycięstwo nad Warszawą 18:3, nad gimn. Giżyckiego 10:2.

W piłce nożnej Warszawa przegrała z Chorzowem 1:8.

Na zawodach obecnych było 4.000 widzów.

„Kaczkę" o konfiskacie pomarańcz
wymyślili spekulanci żydowscy

W końcu ub. miesiąca ukazała się w szeregu dzienników wiadomość o skonfiskowaniu przez hiszpańską flotę powstańczą transportu pomarańcz, płynących na statku „Toledo II" i przeznaczonych dla kupców w Polsce.

Charakterystyczne, że wiadomość ta zbiegła się z przyjazdem do Gdyni transportu pomarańcz hiszpańskich na duńskim statku „May".

Okazuje się, że spekulanci żydowscy umyślnie puścili „kaczkę" o skonfiskowaniu pomarańcz na statku „Toledo II" aby podbić ceny, przybyłego ładunku, tym bardziej, że jest to już właściwie koniec sezonu pomarańczowego.

Fundusz obrony przed analfabetyzmem

Zbiórka na Macierz Szkolną

4 tys. kwestarzy ruszyło na podbój Warszawy

Słoneczny, upalny i prawdziwie radosny zawitał nam dzień święta narodowego Trzeci Maj. Zaroiły się barwnym tłumem strojne w biało amarantowe flagi ulice Wielkiej Warszawy, jaskrawą plamą wśród blado - seledynowej zieleni, napółrozwiniętych listków, drzew, powiewają na bramach parkowych narodowe chorągwie.

Hufce młodzieży akademickiej

Od samego rana dorocznym zwyczajem na miasto rusza hufiec kwestarzy Polsk. Macierzy Szkolnej zbrojnych w metalowe puszki, biało -czerwone papierowe chorągiewki, cały zapas maleńkich ostrych szpilek. Wszędzie ich pełno. Uwijają się raźno, ochotnie spełniając przyjęty na siebie obowiązek. Rozbrzmiewają ulice, parki i kawiarnie słowami zachęty do składania ofiar, rozbrzmiewają okrzykami, rzucanymi w pierwszym rzędzie przez młodzież akademicką.

Kwesta

W południe i wieczorem zaroiły się aleje. Całe masy skazanych na spędzenie tego pierwszego prawdziwie wiosennego dnia w Warszawie, mieszczuchów tłumnie spieszą do parków i oczywiście do najpiękniejszego z naszych ogrodów Łazienek. U głównego wejścia z dwóch stron ustawiono stoliki zdobne w plakaty Macierzy. Gromadka akademików z biało - czerwonymi opaskami na ręce, z małymi czerwonymi puszkami w dłoniach, z klapami oblepionymi dosłownie maleńkimi znaczkami P. M. S., kontynuuje rozpoczętą raniutko kwestę. W szemrzący tysiącem odgłosów tłum padają okrzyki:

— Dar narodowy Trzeciego Maja!

— Złóż grosz na Polską Macierz Szkolną!

— Na budowę szkół poleskich!

I znów: Dar narodowy...!

Tłum faluje, przystaje, zatrzymany przez hufiec Macierzy, i rusza dalej zdobny w biało - czerwone maleńkie chorągiewki - znaczki.

— Już nie mam sił — oznajmia w pewnym momencie jedna z kwestarek, — strasznie gorąco! — i przysiada na chwilę przy stoliku, na którym niby wazon z kwiatami stoi puszka z wetkniętą wiązką papierowych chorągiewek. Obok wysoko aż do okrytych drobniutkimi liśćmi konarów drzew, strzela dumnie pęk oryginalnych trzeciomajowych balonów.

Czemu uchylają się od ofiar

— Dawno państwo kwestują? — pytamy gromadkę, która nas otoczyła z wszystkich stron.

— No już od 8-ej, a kwesta będzie trwać do siódmej. Potem jeszcze idziemy do kin i kawiarni. Cały dzień poświęciliśmy przecież Macierzy.

— A ile państwa ogółem dziś zbiera?

— Koło 4 tysięcy — pada odpowiedź. — W tych warunkach oczywiście nie powinno być dziś w Warszawie ani jednej osoby, która by chociaż paru groszy nie złożyła na Macierz.

— A jak idzie zbiórka?

Nasza rozmówczyni w tej chwili nas opuszcza, aby spełnić swój obowiązek. Oto bowiem jakieś trzyletnie bobo, napierając się koniecznie „babonika", zaciągnęło matkę do stoiska.

— Naogół chętnie dają. Zbiórka trzeciomajowa jest już przecież tradycją. Mimo to zdarza się, że spotka nas i nieprzyjemność. Czasem ktoś, rozmyślnie nie da, nie zdając sobie sprawy z celu i uchylając się od ofiary, burknie, że „wiemy dobrze co się dzieje z tymi wszystkimi „pomocami zimowymi" i innymi pieniędzmi składanymi przez społeczeństwo". Jak widać właśnie nic nie wiedzą, co się dzieje z funduszami P. M. S. Czasem ktoś mruknie, że już stale mu strącają z pensji na różne „fundusze", czasem ktoś powie, że sam nie ma. Są i tacy co sami przychodzą i proszą o przypięcie znaczka „na odczepne". — —Niech pani przypnie, to już będę miał spokój, mówi i prosi o kilka zapasowych w razie jakby ten zgubił, i dla rodziny.

„Władza" w opałach

— Najchętniej dają na Macierz starsze panie i młodzież akademicka. O, jak zobaczymy taką paniusię w czarnej mantylce, to już można powiedzieć na pewno, że złoży ofiarę, a nawet jeszcze pogada. Teraz właśnie była tu jedna taka pani. Wszyscy się oglądali tak głośno wołała, że na tak piękny cel to każdy musi dać, że to wstyd nie popierać Macierzy i t. d., aż sami trochę uśmieliśmy się. Młodzież też daje, właściwie nie wszystka... Są przecież jacyś uparci przeciwnicy wszystkiego, co my pochwalamy. Za to z „armią" i „władzą" mamy sto pociech! O, proszę popatrzyć.

Widok jest istotnie niecodzienny, jak na obecne stosunki. Gromadka młodych ludzi w czapkach akademickich obstąpiła kilku policjantów, śmiejąc się wesoło.

— Zawsze władza nas zatrzymuje, zawsze władza żąda mandatów karnych, tym razem my nie puścimy panów, dopóki nie pokażecie nam przepustki w formie znaczka Macierzy — żartują chłopcy, ku zadowoleniu otaczającej ich publiczności. „Władza", chcąc nie chcąc, pozwala się udekorować i wpuszcza do puszki „karne mandaty".

— Mimowoli ogromnie pomocne akcji Macierzy są dzieci. Napiera się to, a to znaczka, a to chorągiewki, a jak ma już i to, to jeszcze „musi" mieć balonik. Oczywiście mamy i tatusie, dla świętego spokoju kupują wszystko. Ot zabawny wypadek mieliśmy dziś z tego powodu. Jakiś pięcioletni może „Moryc" napierał się balonika „i to koniecznie takiego". Próżno tata (Pomeranc czy inny Rubinstein) tłumaczył, że kupi mu inny, a jeszcze na dodatek lody, dzieciak uparł się i zaczął fikać nogami domagając się „tego szlicznego balona". No i postawił na swoim.

— Jednym słowem dobrze idzie? — pytamy na zakończenie nie chcąc zatrzymywać kwestarki.

— No jeszcze by nie? — oburza się. — Musi iść dobrze! Cóż by się stało w przeciwnym wypadku z Polesiem?

Rzet.

Zbereźnictwa...

MISTRZOSTWA WARSZAWY

Rozgrywa się obecnie turniej o mistrzostwo Warszawskiego Klubu Szachowego. W turnieju bierze udział 13-tu zawodników. W tym pp. Młynek, dwóch Frydmanów, Sternfeld, Daneman, Borenstein, Kremer, Trockenheim. Jak widzimy, obsada bardzo rasowa, a jeżeli pójść obejrzeć publiczność, to nigdzie, chyba tylko na Nalewkach można znaleźć bardziej rasowo złamane nosy.

Zachodzi teraz pytanie — po co fałszywie nazwano tą całą imprezę żydowską mistrzostwami Warszawskiego Klubu Szachowego i poco Warszawski Klub Szachowy nazywa się „Warszawskim Klubem"? Używanie polskiej nazwy może tylko kogoś wprowadzić w błąd. Bo przecież Polaków tam wcale nie ma.

Dziwić się tylko należy, że PAT codziennie umieszcza ogromne biuletyny o tej imprezie. Czy nie szkoda papieru? I poco robić konkurencję „Żat-owi"? A najlepiej byłoby po prostu dać krótką notatkę:

Odbywa się obecnie turniej szachowy o mistrzostwo gminy żydowskiej w Warszawie".

Całkowicie by to wystarczyło i nie wprowadzało nikogo w błąd.

Swoją drogą nie zazdroszczę tym dwum czy trzem Polakom, znajdującym się w tym towarzystwie. Chociaż podobno do wszystkiego można się przyzwyczaić, nawet do zapachu cebuli.

B. REZA

Wielki pożar

Hotelu Francuskiego w Poznaniu

We wtorek o północy w 4 piętrowym gmachu przy al. Marcinkowskiego 13 wybuchł wielki pożar. W gmachu tym mieści się hotel Francuski, kawiarnia George, bank francusko - polski oraz tow. ubezpieczeń Piast.

Ogień powstał z przyczyn dotychczas nieustalonych i rozszerzał się z dużą szybkością objąwszy dach gmachu oraz dwa górne piętra.

Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej.

Mieszkańcy w pośpiechu opuścili zajmowane lokale, unosząc ze sobą zaledwie co cenniejsze przedmioty. Ofiar w ludziach nie było.

Pożar opanowano dopiero nad ranem. Straty są bardzo duże.



Z życia „naszych" prymusów

Kolce bez róż

STAROSTWA

Za to, że wszyscy byli punkt 8-ma przy biurkach i że premier to stwierdził — urzędnicy starostwa praskiego dostali nagrody pieniężne.

Jest chyba dużo starostw w Polsce, które pracują dobrze, gdzie premier nigdy nie był, gdzie urzędnicy zatym nic nie dostaną.

Trzeba jeszcze mieć szczęście...

DOBRE RZĄDY

— Ostatni rok był nieprawdopodobnie pomyślny, dla Polski, nigdy takiego nawału szczęścia nie było, nie rozumiem, że ludzie nie szaleją z radości, wołał egzaltowany profesor.

— Cóż zaszło tak pomyślnego w Polsce?

— Jakto co? Odkryto szkielety w Warszawie, stare monety na Pomorzu, trumny książęce w Dawidgródku, mamuta w Przemyślu, zamek w Grodnie... jeszcze panu mało powodów do wesela?

— A czem pan jest z zawodu?

— Profesorem archeologii.

Szkoda, że 30 milionów ludności to nie profesorzy i nie mają tak pozytywnych powodów do zadowolenia.

OSZCZĘDNY

Karta uczestnictwa na odbyty niedawno zjazd chemików kosztowała 10 zł. Do dyżurujących przy wejściu podchodzi jakiś pan:

— Jestem Centnerszwer, profesor chemii fizycznej na U. J. P.

— Uszanowanie panu profesorowi.

— Chcę wysłuchać jednego odczytu...

— Prosimy bardzo, oto karta za 10 zł.

— Ależ ja chcę tylko na j e d e n odczyt.

— To bez różnicy.

— Zdzierstwo. Nie wykupuję karty.

I profesor chemii wcale nie był na zjeździe chemików.

POD ZŁYM ADRESEM

Zygmunt Wasilewski, w doskonałym artykule w „Myśli Narodowej", cytuje długie ustępy z reportażu dr. Janusza Jerzego Dunin - Michałowskiego w „Głosie Narodu" o żydzie Pataszniku pod Wilnem. Nazwisko Michałowski powtarza z uznaniem kilkanaście razy.

Pochwały są o tyle niezasłużone, że pan doktór podpisał aż dwoma imionami i dwoma nazwiskami reportaż przepisany ze „Słowa". Metody Rzymowskiego winny być tępione, a nie chwalone. (kol.).

Pies chodzi na świeże powietrze

A żydzi wolą powietrze z Nalewek

Doniczka, tabaczkowe surduty i wiosenne słońce

(k) Manifestacje narodowe, jakie miały miejsce w dniach 1 i 3 maja przeraziły żydów i fołksfrontowych przyjaciół. Niektóre pisma zareagowały na to ze swoistym dla nich patosem, który bardzo bezpośrednio graniczy ze śmiesznością.

Prawo do świeżego powietrza

„Nasz Przegląd" ma wielkie zmartwienie:

„Plugawe, ponure draństwa, obrażające pojęcie cywilizacji, pełne tępego okrucieństwa wyczyny pałkarzy, skierowane przeciw bezbronnym — nie są jednak bezmyślne. Jest w tych nowalijkach sezonowych chuligaństwa, spędzającego żyda z ławki w Alejach — plan operacyjny żydobójców.

W tej serii „wiosennej" — chodzi już nie o stragan, nie o chleb, nie o warsztat pracy — lecz o prawo do świeżego powietrza, do wypoczynku, do godziny wytchnienia poza obrębem ciasnych, zatłoczonych ulic. Pałkarz nie odmawia tego prawa swemu psu: W dzień pogodny wyprowadza psa na spacer. Ale człowiekowi wytrącić chce to prawo pałką za to tylko, że człowiek ten jest żydem.

Wśród antyżydowskich wyczynów pałkarzy — te ekscesy „wiosenne" — mają swoją specjalną wymowę, ponurość zła, które wypełza z mroku, aby dławić prawo człowieka do słońca.

To oświadczenie jest rewelacyjne. Dotychczas uważaliśmy, że żydzi wolą powietrze Nalewek i Gęsiej od świeżego powietrza.

Nowy monopol na polskość

Z roszczeniem na monopol do polskości występuje „Głos Powszechny". Najpierw piórem „Szpilek" opisuje sam przebieg manifestacyj:

„Oenerowskie tuzy, opaśli korporanci w papuzich deklach posiali młodzież rzemieślniczą na pewne guzy. Sami ukryli się bezpiecznie za tabaczkowymi surdutami tatusiów.

A następnie patetycznie woła:

„1-go maja Polskę reprezentowały poważnie i godnie stutysięczne rzesze pochodów robotniczych, maszerujących karnie, manifestujących swe prawo do życia i wolności, nie otumanieni nienawiścią do robotnika najemne oddziały ich sługusów. Polska, Polacy — to my, walczymy o postęp, o wolność, o nowy ustrój.

Tak prawdziwymi Polakami są jedynie zwolennicy wymyślonego w żydowskiej Moskwie fołksfrontu.

Panienka z okienka

Humorystyczną historią przejmuje się „Robotnik":

„Jakaś „rozendeczona" panienka na ulicy Focha, w przystępie pasji zrzuciła z balkonu II p. doniczkę, której szczątki przyniesiono do naszej redakcji.

Sprawę tę sprawdzimy i postaramy się wykryć kim była ta paniusia.

O tak, całe P. P. S. będzie poszukiwało czupurnej panienki z okienka.

Zmora w „Wiadomościach Literackich"

W „Wiadomościach Literackich" grzmi zmorowały Zegadłowicz:

„Wyczyny (słowo dostatecznie brzydkie, a więc na swoim miejscu) antysemityzmu bokserskiego są barbarzyńskie: tylko bowiem barbarzyńcy je wykonywają. Wszystko co się na tym posępnym terenie dzieje, jest obrazą człowieczeństwa, jak obrazą jest wszelka przemoc władająca strachem.

Przytyk, czy zajścia na uniwersytetach, manifesty zezwierzęconej szajki „narodowców", deprawowanej przez łotrów, czy wołania o nowego Torquemadę, a więc o sądy czarownic, o noce bartłomiejskie, o prześladowania „heretyków", a stosy — to są niewiarogodne myśli wyrosłe z sabatowych nocy katów i trucicielek, to są nawroty do tak mrocznych złóż psychiki ludzkiej, że zawiewa stęchlizną i gnijącymi trzewiami, jak z miejsc tortur i kaźni: emanacja okrucieństw.

Stęchlizna i gnijące trzewia przerażają Zegadłowicza:

Poczciwi altruiści

Na poważnie grzmi żydowski „Nowy Dziennik":

„Może jednak to wyraźne nadużycie święta 3 maja czy to dla urządzania napadów na przechodniów żydowskich w stolicy, czy dla zaaranżowania pochodu dziecięcego wznoszącego okrzyki pogromowe, czy wreszcie dla gloryfikowania pospolitych morderców („cześć Antczakowi!") obudzi nareszcie uśpioną czujność tych czynników, które niestety dość pobłażliwym okiem patrzyły, dotąd na tego rodzaju wybryki wykoszlawiające duszę i charakter młodego pokolenia.

Od znieważenia pogrzebu zasłużonego oficera rezerwy—żyda, kawalera orderu Virtuti Militari, poprzez zamachy petardowe i strzelanie do bezrobotnych, aż do okrzyków pogromowych wznoszonych przez nieletnie dzieci, biegnie jedna nić celowej i systematycznej akcji, która pod osłoną patriotycznego frazesu obliczona jest na zdeprawowanie charakterów i rozbudzenie najniższych instynktów. Zbrodnicza ta akcja skierowana jest przeciw żydom, wyrządza ona jednak rykoszetem coraz to większe spustoszenia moralne w obozie tych, którzy jej dają początek i inicjatywę. Jest to więc nie tylko n a s z a sprawa, choć w nas bezpośrednio godzi. Łączy się z tym całe zagadnienie struktury etycznej całej młodej generacji, która kiedyś weźmie w swoje ręce odpowiedzialność za losy Państwa, a której oblicze duchowe jakaś szatańska ręka usiłuje za wszelką cenę zatrzeć, wypaczyć i zniekształcić. Nie mogą więc dłużej milczeć polskie sfery intelektualne, jeśli nie chcą ściągnąć na siebie zarzut, że milczenie ich — wedle starorzymskiego przysłowia — oznacza aprobatę tego wszystkiego co się dzieje.

Tak „Nowemu Dziennikowi" nie o żydów bynajmniej chodzi tylko o „strukturę etyczną całej młodej generacji". Poczciwi altruiści.

Konfiskata broszury „Dwa fronty"

W czwartek zajęta została przez Komisariat Rządu broszura B. S. Pustelnika p. t. „Dwa fronty"

Poprzednia broszura tegoż autora „Wstawaj chłopie" w sprawie bojkotu żyda na wsi skonfiskowana nie była.

Manifestacja narodowa w Łucku

Pochód trzeciomajowy bez żydów

ŁUCK 3 maja (Kor. wł. ABC). Zwyczajem dorocznym przy ślicznej pogodzie słonecznej odbył się w Łucku obchód Święta 3 Maja, rozpoczęty nabożeństwem w Kościele Katedralnym, na którym byli obecni przedstawiciele władz miejscowych, wojska i duchowieństwa. Podczas nabożeństwa okolicznościowe podniosłe kazanie wygłosił ks. kan. Woźnicki, jednocześnie odbyła się Msza św. polowa na pl. katedralnym dla wojska, szkół i poszczególnych organizacji, po czym nastąpił pochód lasu sztandarów wojskowych i poszczególnych organizacji, harcerstwa i szkół. Defiladę odebrał dowóca 24 pułku płk. Żurdkowski. Podczas defilady przygrywała orkiestra wojskowa. Należy zaznaczyć, że organizacje żydowskie w tym roku w obchodzie udziału nie brały. Pochodowi przyglądał się kilku tysięczny tłum mieszkańców. Po defiladzie odbyły się akademie (l.)

Ciężkie chwile wśród lodów
przeżył polski badacz polarny
inż. C. J. Centkiewicz

Powrócił do Warszawy inż. Czesław J. Centkiewicz, który wziął udział w 3 miesięcznej wyprawie myśliwskiego statku norweskiego m/s „Isfjell" na Ocean Lodowaty, mając do przeprowadzenia specjalne zadania naukowe.

Krytyczna sytuacja

W ciężkich warunkach atmosferycznych, wśród gwałtownych sztormów, statek krążył między lodami Morza Białego i Morza Barentsa. W dniach 9 — 15 marca r. b. sytuacja m/ „Isfjell" stała się krytyczna wskutek nacisku lodów pchanych przez płn. wschodnie wiatry. Trzykrotnie załoga przygotowywała się do opuszczenia statku i wyrzuciła na lód część prowiantów i ekwipunku. 12 marca m/s „Isfjell" został całkowicie wypchnięty na lód, gdzie przewrócił się na prawą burtę i w tej pozycji przeleżał kilkanaście godzin. Znajdujący się nieopodal w analogicznej sytuacji drugi statek myśliwski „Vesteris" uległ wówczas zupełnemu zmiażdżeniu i w ciągu 4 minut poszedł na dno. Załoga została uratowana przez wezwany radiotelegraficznie wojenny okręt norweski s/s „Fridtjef Nansen", który jednocześnie wyprowadził m/s „Isfjell" ze zwartych lodów.

100 tysięcy fok

Płynąc dalej ku północy m/s „Isfjell" dotarł aż do 74 st. szer. płn. posuwając się wzdłuż zachodnich brzegów Nowej Ziemi.

W tej części oceanu napotkano olbrzymie stado fok, obliczone na 60 — 100.000 sztuk. W ciągu trzech i pół godzin upolowano tam około 200 fok. Łowy były utrudnione przez wielkie złomowiska lodów zdruzgotanych przez potężne sztormy. Ogromne skupiska fok zwabiły liczne białe niedźwiedzie i niezmierne rzesze ptactwa polarnego. Na wysokości wyspy Kołgujew m/s „Isfjell" natrafił na duże stado morsów.. Największy z upolowanych (ustrzelony przez inż. Centkiewicza) miał ok. 6 m. długości, 5.000 kg. wagi i kły długie na 70 cm., ważące ok. 5 kg. (przywiezione do Warszawy), tam też spotkano stado białych wielorybów, liczące ok. 100 sztuk.

Badania naukowe

Zadaniem naukowym inż. Centkiewicza było badanie przezroczystości wody morskiej, uskuteczniane najbardziej nowoczesnymi aparatami, którymi zainteresował się Instytut hydrograficzny przy Muzeum morskim w Tromsoe i już w najbliższym sezonie letnim będzie przeprowadzał tą metodą swe pomiary. Poza tym inż. Centkiewicz dokonywał obserwacyj meteorologicznych dla służby pogody dla północnej Norwegii (Vaervarslingen for nord Norge), trzykrotnie w ciągu doby przetelegrafowywane do Tromsoe.

Pod koniec kwietnia okręt ratowniczy s/s „Fridtjef Nansen" znów zmuszony był do przybycia w okolice Nowej Ziemi. Korzystając z tej sposobności inż. Centkiewicz powrócił na jego pokładzie do Norwegii. W drodze do kraju zatrzymał się w Szwecji, gdzie nawiązał kontakt z Instytutem wysokich napięć w Uppsali, dyrektor, którego prof. dr. Harald Norinder zainteresował się wielce pracami nad trzaskami atmosferycznymi, przeprowadzanymi w obserwatorium Państw. instytutu meteorologicznego w Jabłonnie pod Warszawą. Profesor dr. Norinder zamierza w najbliższym czasie zastosować polską metodę i polskie aparaty do swych badań w tej dziedzinie.

Koncert ku czci ś. p. Karola Szymanowskiego w Berlinie

Pod protektoratem premiera Goeringa, ambasadora R. P. Lipskiego i ministra Rzeszy dr. Francka, Instytut niemiecko-polski w Berlinie organizuje w sali filharmonii berlińskiej koncert poświęcony uczczeniu ś. p. Karola Szymanowskiego. Koncert odbędzie się dn. 10 maja wieczorem.

Słońce, woda i — beztroska



Korzystając z pięknej wiosennej pogody, grono pięknych również pań zabawia się nad morzem grą w „kości".

Z sali koncertowej

Zakończenie sezonu w Ormuzie
(w sali Konserwatorium Warszawskiego)

Organizacja ruchu muzycznego (Ormuz) przy Tow. Wydawniczym Muzyki Polskiej zakończyła bieżący sezon koncertowy w sali Konserwatorium audycją przeznaczoną dla Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. W programie figurowała sonata na 2 fortepiany Mozarta, kwartet (na flet, altówkę, wiolonczelę i fortepian) Bacha, Trio fortepianowe Beethovena Pieśni Schuberta oraz Trio fortepianowe Hummla. Wykonawcami koncertu byli: W. Lehrówna, Wąsowski i Kuliński (fortepian), Draże (skrzypce), Kowalska (wiolonczela) Michałowski (bas), Junowicz (flet) i Szaleski (altówka).

W ten sposób zbliża się ku końcowi trzeci rok działalności koncertowej Ormuzu, rozwijającego się intensywnie nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji. Ogółem odbyło się w bieżącym sezonie 14 audycji w sali Konserwatorium i około 250 na terenie średnich szkół w Warszawie. Koncerty te, ułożone jako cykl historyczny, cieszyły się niezwykłym powodzeniem wśród młodzieży szkolnej. W maju przewidzione są jeszcze 3 wielkie audycje symfoniczne w sali Filharmonii Warsz. zorganizowane przez Ormuz dla uczniów szkół średnich (w odróżnieniu od t. zw. poranków „magistrackich" dla szkół powszechnych).

Nie ograniczając się do stolicy, Ormuz organizuje „wypady" orkiestry filharmonii warszawskiej na prowincję. Właśnie niedawno odbyły się dwa takie koncerty symfoniczne z udziałem solisty Jana Ekiera (znanego pianisty i kompozytora) w Płocku i Radomiu.

W ten sposób dzięki niezwykle pożytecznym wysiłkom Ormuzu kultura symfoniczna stolicy promieniuje i nazewnątrz, ku spragnionej dobrej muzyki orkiestrowej, prowincji. O wocnej działalności Ormuzu na prowincji (koncertom solistów Ormuzu) będzie poświęcony osobny artykuł, po zakończeniu sezonu prowincjonalnego.

Michał Kondracki.

Włoska literatura regionalna
Odczyt prof. Enrico Damiani

Włochy — jak żaden inny kraj w Europie — posiadają b. znaczną liczbę dialektów i — co więcej — obfitą literaturę w narzeczach prowincjonalnych.

Zagadnieniu regionalizmu w literaturze włoskiej (ze szczególną charakterystyką Grazii Deleddy, zmarłej w r. 1936) poświęcony był odczyt znanego slawisty włoskiego, prof. Uniwersytetu Rzymskiego, p. Enrico Damiani, wygłoszony 27. IV. w Istituto Italiano di Cultura (Zgoda 7) p. t. „Grazia Deledda e la letteratura regionale italiana".

Na wstępie podkreślił prof. Damiani, że Polakom, którzy posiadają „Chłopów" Reymonta, łatwo jest ocenić właściwą rolę literatury regionalnej. We Włoszech utwory regionalne pomogły do wzajemnego poznania się poszczególnych dzielnic, a co za tym idzie, ułatwiły zjednoczenie narodu. Wśród pisarzy regionalnych znajdują się talenty pierwszorzędne: Verga, Capuana, Pirandello (Sycylia), Goldoni (Wenecja), Porta, Manzoni (Mediolan), Salvatore di Giacomo, Matilde de Serrao (Neapol), a piosenka (canzone) neapolitańska znana jest na całym świecie.

Literatura regionalna jest pisana bądź w dialekcie (i wtedy jej zasięg ogranicza się do jednej prowincji), bądź we włoskim języku literackim (wtedy może przekroczyć Alpy).

Grazia Deledda, urodzona na Sardynii w r. 1875, spędziła na tej wyspie, której dialekt przedstawia wiele cech archaicznych, lat 25 i zdołała wówczas dokładnie poznać życia chłopa sardyńskiego. Pisać zaczęła w bardzo młodym wieku, posługując się zawsze włoskim językiem literackim. Pisze przeważnie o Sardynii, jej nowele i powieści przeniknięte są umiłowaniem rodzinnej wyspy, ale jednocześnie przedstawiają typy psychologicznie ogólnoludzkie. Dlatego regionalizm Grazii Deleddy ma charakter uniwersalny.

M. Pod.

„Podwójną moralność" mają mężczyźni

Zagadnienie to poruszył znany myśliciel rosyjski Lew Tołstoj w swej powieści „Sonata Kreutzerowska". Powieść ta swego czasu narobiła wiele hałasu. Jedni przyznawali rację inni się gorszyli. Niełatwo było przyznać się jawnie do kultywowania podwójnej moralności; innej w stosunku do siebie — a innej dla swych żon.

Czy dziś w dobie równouprawnienia zmieniło się coś pod tym względem, czy „pan" i „władca" godzi się na tę samą miarkę w ocenie postępków każdego z małżonków?

Film „Sonata Kreutzerowska" nasuwa możliwość głębszego zanalizowania tego wiecznie żywego i stale aktualnego problemu.

Pożycie małżeństwa Pozdnyszewów uchwycone przed laty przez badawcze oko genialnego pisarza, wcale nie straciło cech nowoczesności i może niewątpliwie być odbiciem wielu stosunków naszych dni, wywołując niejedną refleksję.

Przedstawienie publiczności filmu z tej nie banalnej powieści jest kulturalną zasługą Warszawskiej Kinematograficznej Spółki Akcyjnej.

Nie bez znaczenia jest tu fakt, że widz nawet najmniej przygotowany nie wyniesie z kina pustki, a wyjdzie poruszony i pełen głębszych myśli, tym bardziej iż film został ujęty bardzo realistycznie, a obsada filmu w osobach Lil Dagower, Albrechta Schoenhalsa, i Peter Petersena stoi całkowicie na wysokości zadania.

Niestety, od czasu Janningsa tej kategorii filmów mamy niewiele.

T. L.

Tańce w Operze
„Orfeusz w piekle"

Wkładki taneczne, a jest ich cała masa, układu baletmistrza Piotra Zajlicha, zaangażowanego z powrotem do Opery Warszawskiej, są bardzo interesujące. Soliści baletu, w osobach: Karczmarewiczówny, Szatkowskiej, Cywińskiego i Dobieckiego, doskonale się spisali. Zespołowi jednak można zarzucić niezbyt dokładne odtworzenie zamierzeń baletmistrza; na razie usunąć tego się nie da, a to z uwagi, iż jest on obecnie zbiorowiskiem „od lasa i sasa". Zauważyliśmy również brak precyzji tanecznej u niektórych osób, czemu zresztą nie należy się dziwić, gdyż wyższą klasę udoskonalenia tanecznego, wobec nieznajomości rzemiosła tanecznego u byłego baletmistrza, prowadzi członek zespołu, który powinien właściwie sam się jeszcze uczyć. Mamy nadzieję, że przy dobrej woli i sprężystości baletmistrza Zajlicha, te rzeczy dadzą się łatwo usunąć. Pomimo tego niedomagania sceny baletowe po raz pierwszy w tym sezonie pulsowały życiem i energią. Podkreślić należy, że baletmistrz Zajlich znalazł w „Orfeuszu w Piekle" odpowiednie miejsce do wyładowania swoich efektownych tańców i pomysłów.

Spodziewamy się, że na przyszłość dyrektor Mazaraki nie obarczy baletmistrza Zajlicha pracą przechodzącą możliwości jednego człowieka, jak to było w poprzednich sezonach, i co było przyczyną pewnych załamań artystycznych, lecz doangażuje odpowiedniego pomocnika. Ludzi odpowiednich do tej pracy mamy, a wydatek poniesiony zwróci się kilkakrotnie.

W sumie czekamy na dalsze kompozycje taneczne baletmistrza Zajlicha.

Edward J. Kuryło

Polscy andyści wracają do kraju

Do Buenos Aires przybyli z Santiago de Chile członkowie drugiej polskiej ekspedycji alpinistycznej, pp. Justyn Wojsznis, inżynier Stefan Osiecki, dr. Witold Paryski i red. Jan Szczepański.

Dwóch członków ekspedycji wyjechało z Buenos Aires do Polski statkiem „Pułaski", dwóch pozostało w Buenos Aires celem wygłoszenia publicznego odczytu o przebiegu prac ekspedycji i osiągniętych przez nią wynikach.

„Pułaski" przybędzie do Gdyni w dniu 16 maja.

Wielki wieczór operetkowy dla radiosłuchaczy

Wielki wieczór operetkowy, który stanowić będzie dwugodzinny program dn. 6 maja rozpocznie się o 20.10. W czasie tej audycji nadane zostaną najpiękniejsze poutpouri operetkowe oraz arie w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej i wielu innych solistów, chóru i orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Audycja ta pozwoli radiosłuchaczom spędzić wesoło i mile wieczór świąteczny przy odbiorniku radiowym.

Wielki festiwal sztuki w Warszawie

Z inicjatywy Ministerstwa W. R. i O. P. organizuje się w Warszawie na jesieni b. r. pierwszy powszechny festiwal sztuki, mający na celu udostępnienie sztuki najszerszym warstwom społeczeństwa z całego kraju.

JACEK BRZEZINA 76)

TOWARZYSZ NR. 103
POWIEŚĆ

Dżawachow wychylił duszkiem całą szklankę whisky.

— Dajże spokój! — zawołał Freddie wyrywając mu flaszkę. — Wypijesz wszystko i co potem będziemy robili? Diabli wiedzą, jak długo przyjdzie nam tutaj siedzieć!

— Naplewat! — odburknął Dżawachow. — Ot, Sułtanowa, starego druha wspomnieli! Zginął... Zemsta? — zaśmiał się chrapliwie. — Kto ma się mścić za niego?

— Choćby, ty Dżawachowie — rzekł twardym głosem Good. — Byłeś jego najlepszym przyjacielem — to twój obowiązek.

Tym razem Dżawachow już na cały głos wybuchnął śmiechem.

— Dick, dajże spokój. Co ci też wpadło do głowy, żeby w obecnej sytuacji przypominać stare i smutne wypadki? — upominała męża Joan. Swoją drogą bała się, że Good usłyszy bicie jej serca. Zdawało się rozsadzać jej piersi.

— Tak sobie! Śniło mi się tylko, że Hussein bek Sułtanow wyszedł z grobu, by pomścić swoją śmierć i swoich towarzyszy! — Good powiedział to tak poważnie, że nawet na twarzy Freddiego zamarł uśmiech.

Już nie głośno, tylko pod nosem mruknął:

— Coś tak jak mój derwisz!

Dżawachow wstał. Był dziwnie blady.

— Pójdę chyba jeszcze raz do tego Kurda. Może jednak namyśli się i puści nas za okupem.

— Dałbyś pokój! — powstrzymał go Good. — Na nic się to nie przyda. Lepiej zostań z nami.

Zgodził się bez protestu, jak małe dziecko. Siedział jednak milczący, nie zwracając uwagi na nic, pogrążony w jakichś medytacjach.

Minuty wlokły się jak godziny, a żadna zmiana w sytuacji uwięzionych nie następowała. Słońce powoli przesuwało się ku zenitowi, coraz bardziej grzejąc swoimi promieniami. Gliniane, kurdyjskie chałupy błyszczały jak zlane potem, nad dachami zaczął ukazywać się dym świadczący o przygotowaniach do posiłku.

ROZDZIAŁ XXII.

IGOR DŻAWACHOW.

— Dick, czy to przypadkiem nie nasz Achmed? — dobiegł uszu Dżawachowa okrzyk Joan. Oprzytomniał i zerwał się na równe nogi. Drogą z gór zdążał do wioski jakiś orszak. Igor nastawił lornetkę i przyjrzał się idącym. Nie zauważył nikogo, kto by był podobny do służącego Goodów i odetchnął z ulgą.

— Co to mogą być za ludzie? — spytał stojącego obok Freddiego.

— To pan spał przez cały czas? Toż od godziny już coś szósty orszak wchodzi do wioski!

Dżawachow przybladł z lekka. Rzeczywiście, podczas ostatniej godziny, od słów Gooda o Sułtanowie, po prostu zobojętniał na wszystko, co się koło niego działo. Jakieś koszmarne myśli i wspomnienia sparaliżowały go całkowicie.

Splunął, lecz dziwny niepokój nie opuszczał go. Kto to mógł do wioski przyjeżdżać? Spodziewał się tylko jednej osoby! Spojrzał na Gooda, ten jednak obojętnie przypatrywał się wiosce i wkraczającym do niej ludziom. Przytulona do niego Joan zdawała się zapominać o całym świecie.

—Jakieś ważne persony kurdyjskie zjeżdżają się, by nas oglądać! — głośno komentował swoje myśli Freddie. — Ten brzuchacz jadący na przedzie wygląda mi na jakiegoś księcia, taki wystrojony!

Dżawachow przyjrzał się uważniej wymienionej osobie. Rzeczywiście poznał go. Do wioski w orszaku sług i wojowników przybywał jeden z największych khanów*) kurdyjskich. „Co to ma znaczyć?"

— Pójdę zobaczyć, co się święci — rzekł do towarzyszy, lecz gdy znalazł się na dole, wyrosło przed nim dwóch Kurdów.

Arbab Dżawachow ma iść z nami — karabiny mieli w pogotowiu, a miny ich o niczym dobrym nie świadczyły.

Poszedł. Cóż miał robić? Good i Freddie nie mogli go uratować. Lecz co u diabła, gdzie jest Einhorn?

Dopiero gdy został zamknięty w jakiejś komorze, bez okien, cuchnącej okropnie i tak małej, że ledwie mógł w niej usiąść, uprzytomnił sobie swoją sytuację.

„Czyżby Good miewał prorocze sny?" — myślał na głos. — „A może" — zadrżał cały — „może on wie o wszystkim?"

*) Khan — „pan" lub w ogóle tytuł poważania. Bardziej na Wschodzie, w Afganistanie lub w Turkiestanie, stosowany jest jako tytuł panującego księcia lub emira.

(D. c. n.).

MAJ

6

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3-59	19-8
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
1-41	14-1
Dł. dnia	Przybyło
15-9	7-25

Dziś Wniebowstąpienie Pańsk. Jutro św. Domiceli

TEATRY

TEATR WIELKI: Występ Szalapina w operze „Borys Godunow".

TEATR NARODOWY o g. 3.30 „Pan Jowialski", o godz. 8 komedia Shawa „Korsarz i Lady".

TEATR POLSKI: O g. 3.30 „Pygmalion" — wieczorem „Wiśniowy Sad"

TEATR LETNI: O g. 4 pop. „Jutro niedziela". Wieczorem „Adam i Ewa".

TEATR MAŁY: O godz. 3 pop. „Lato w Nohant". O godz. 8 „Freuda teoria snów".

TEATR NOWY: „Nagroda literacka".

TEATR KAMERALNY: „Małżeństwo".

TEATR MALICKIEJ: O godz. 4 pop. i 8 wiecz. „Mała Kitty i wielka polityka".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): Od 2 maja do 9 maja codziennie komedia Gogola „Ożenek".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z L. Halamą, Wł. Walterem i in.

TEATR WIELKA REWIA (Karowa): Codziennie o godz. 7.15 i 9.15 „To warto zobaczyć" z udziałem chóru Dana.

Koniec oszustw żydowskich

Obowiązek ujawniania nazwisk właścicieli sklepów

Art. 33 Prawa Przemysłowego nakazuje umieszczanie nazwisk właścicieli sklepów i przedsiębiorstw handlowych na szyldach sklepowych. Artykuł ten jednak w rzeczywistości nie był wykonywany, unikali go przeważnie żydzi, którzy obawiali się umieszczać swe rasowe nazwiska na szyldach sklepowych, aby społeczeństwo chrześcijańskie nie wiedziało kupując, że ma do czynienia z żydami. Wszystkie niemal stowarzyszenia chrześcijańskie, o charakterze handlowym, występowały do władz z żądaniem wykonania postanowień art. 33 Prawa Handlowego.

Ostatnio z żądaniem takim wystąpiło do Ministerstwa Przemysłu i Handlu Stowarzyszenie Kupców Polskich. W odpowiedzi na to, Ministerstwo ogłosiło następujący okólnik, o którym pokrótce donosiliśmy naszym Czytelnikom.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdziło, iż poszczególni przedsiębiorcy (zwłaszcza trudniący się handlem) nie stosują się w praktyce do postanowień art. 33 prawa przemysłowego, normujących sposób oznaczania na zewnątrz przedsiębiorstwa przemysłowego.

Niniejszym Ministerstwo Przemysłu i Handlu poleca Urzędowi Wojewódzkiemu (Komisariatowi Rządu m. st. Warszawy) wydać niezwłocznie zarządzenia, mające na celu wykonanie postanowienia art. 33 prawa przemysłowego pod rygorami przewidzianymi w art. 126 prawa przemysłowego.

Kupcy rejestrowi (osoby fizyczne) mogą w oznaczeniu zewnętrznym swego przedsiębiorstwa używać firmy zarejestrowanej w rejestrze handlowym, natomiast przedsiębiorstwa prowadzone przez osoby prawne muszą być oznaczane na zewnątrz przez taką firmę.

Inni zaś kupcy, t. zn. nierejestrowani, obowiązani są oznaczać swe przedsiębiorstwo zgodnie z postanowieniami prawa przemysłowego (art. 33) przez umieszczenie w zewnętrznym oznaczeniu imienia i nazwiska właściciela, oraz rodzaju prowadzonego przemysłu, przy czym dane te muszą się zgadzać z danymi podanymi w zgłoszeniu przemysłu lub w podaniu o koncesję.

Wykonanie powyższego okólnika jest palącą potrzebą, społeczeństwo bowiem będzie wiedziało z kim ma do czynienia w stosunkach handlowych. O wszelkich niedociągnięciach władz administracyjnych, jako też o wszelkich uchybienach należy zawiadamiać Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

„Fiducja" i klan Mazurów

Dalsze aresztowania w aferze Długacza

Sprawa „Fiducji", biura powierniczego, znajdującego się w rękach żydów rozrasta się, przyjmując coraz sensacyjniejszy obrót. Prócz aresztowania dwóch adwokatów żydowskich Długacza i Dyzenhausa dowiadujemy się o aresztowaniu niejakiego Marka Grussermanna. Osoba Grussermanna połączona jest węzłami rodzinnymi ze słynnym klanem margaryniarsko - ryżowym Mazurów, gdyż żona p. Grussmanna jest rodzoną siostrą p. W. Szenfelda, dyrektora „Elmy", w której ujawniono znane nadużycia na szkodę skarbu państwa. „Elma" zaś jest, jak wiadomo, własnością Mazurów.

Akademicy spełnią obowiązek

Zarządy Bratnich Pomocy Wyższych Uczelni przypominają, że zgodnie z uchwałami zapadłymi na Walnych Zebraniach, obowiązkiem każdego członka Bratniej Pomocy jest wziąć udział w zbiórce na Dar Narodowy 3 Maja.

Zbiórka odbędzie się w dniach 6 i 9 maja na terenie Warszawy.

Zgłoszenia do pracy są przyjmowane w lokalu Koła Młodych Polskiej Macierzy Szkolnej Nowy Świat 38 w dniach zbiórki od 10 rano.

Wydało się po 8 latach...

Żyd Kaminer bezprawnie korzystał z taryfy ulgowej

Podczas przeprowadzania kontroli abonentów telefonicznych korzystających z taryfy ulgowej stwierdzono między innymi, że z taryfy tej korzysta bezprawnie jeden z członków zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej p. Kaminer.

Przed kilkunastu laty Kaminer był wydawcą dziennika „Der Jud" i stąd korzystał z taryfy dziennikarskiej. Pismo to jednak od r. 1929 nie wychodzi, ale Kaminer nadał korzystał z taryfy ulgowej.

Zarząd telefonów wystąpił przeciwko Kaminerowi na drogę sądową z powództwem cywilnym w wysokości kilku tys. zł. tytułem odszkodowania za rozmowy nadliczbowe

60 zł. pensji miesięcznie

otrzymywali dotychczas dozorcy nocni

W dniu 5 maja u okręgowego inspektora pracy odbędzie się dwustronna konferencja między przedsiębiorcami zatrudniającymi dozorców nocnych i przedstawicielami Zw. Zawodowego Dozorców Nocnych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Dotychczas istniało w Warszawie 5 przedsiębiorstw zatrudniających dozorców nocnych, które działały na podstawie umów handlowych zawartych między właścicielami sklepów i sobą. Przedsiębiorstwa zawierały stosunek służbowy z kandydatami na dozorców nocnych, płacąc im miesięcznie ryczałt. Dozorcy pomimo, że pracowali w warunkach b. ciężkich, byli wyzyskiwani, gdyż przeciętny zarobek, płacony przez przedsiębiorcę nie przekraczał sumy 60 zł. mies.

Ponieważ przedsiębiorcy uchylili się od podpisania umowy zbiorowej, sprawa ta oparła się o inspektorat pracy. Dozorcy nocni grożą na wypadek niepodpisania umowy zbiorowym strajkiem, a ponadto stworzeniem własnej spółdzielni pracy, aby w ten sposób uchylić się od kosztownego pośrednictwa przedsiębiorców.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

BUŁGARZY W GDYNI

Przyjechała do Gdyni wycieczka nauczycieli i uczniów bułgarskich w liczbie 165 osób pod kierownictwem dyrektora Ivana Arakczejewa. Uczestnicy wycieczki najpierw zwiedzili autokarami miasto, następnie na motorówkach baseny portowe i urządzenia przeładunkowe, po czym podejmowano gości obiadem w sali Dworca Morskiego. Wieczorem gości bułgarskich podejmowano posiłkiem w sali K. P. W.

GOŚĆ RUMUŃSKI

Przyjechał do Gdyni dyrektor portu rumuńskiego w Konstancy inż. Virgil Cotovu z małżonką. Gość rumuński złożył wizytę dyr. Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiemu, a następnie w jego towarzystwie zwiedził port i urządzenia przeładunkowe. Dyr. Cotovu interesował się specjalnie budową magazynu, elewatorem zbożowym i urządzeniami sygnalizacyjnymi.

GDAŃSK

OTWARCIE SEZONU

Wczwartek, dnia 6 bm. nastąpi otwarcie sezonu wioślarskiego przez Polski Klub Wioślarski w Gdańsku.

LUBLIN

TRUP NA TORZE KOLEJOWYM

Na torze kolejowym pomiędzy Szczebrzeszynem i Zawadą znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, który jak ustaliły wstępne oględziny, zabity został przez pociąg osobowy zdążający do Lwowa.

BRAK CEGŁY

W Zamościu odczuwać się daje brak cegły, wskutek czego dobrze zapowiadający się w roku bieżącym ruch budowlany uległ zahamowaniu. Brak cegły jest następstwem małych zapasów z roku ubiegłego, czego nie przewidzieli właściciele miejscowych cegielni.

LWÓW

SPOŁECZEŃSTWO DLA ARMII

Na terenie powiatu stryjskiego zorganizowana została wśród społeczeństwa polskiego zbiórka pieniężna na dar dla armii. Z zebranych kwot zakupione będą karabiny, które zostaną wręczone miejscowemu garnizonowi.

ŁUCK

SZCZEPIENIE OSPY

Ostatnio podane do wiadomości ogłoszenie o przymusowym szczepieniu ospy, któremu podlegają wszystkie dzieci przed upływem 1 roku życia, oraz wszystkie dzieci w 7-ym roku t. j. te, które wskutek jakichkolwiek przyczyn nie były szczepione. Rodzice powinni się zgłosić z dziećmi do Miejskiego Ośrodka Zdrowia przy ul. Kr. Jadwigi 43, w godz. od 8 — 10 codzienie. Termin upływa 30 maja br. Szczepienie odbywać się będzie bezpłatnie. (l)

ŻYDÓWKA POWIESIŁA SIĘ W CHLEWIE

W Różyszczach powiatu Łuckiego usiłowała popełnić samobójstwo przez powieszenie się na belce w chlewie 38 letnia mieszkanka Rożyszcz żydówka Kopyt Sura, która niedawno wraz z całą rodziną przyjęła wiarę katolicką, poczem znów wróciła na judaizm. Surę uratowano. (l).

„CZESKI" OSZUST

Do Marii Wichowej, zamieszkałej w kolonii czeskiej w miejscowości Zołotyjów pod Równem, przybył pewien 35-letni osobnik mówiący płynnie po czesku i przedstawił się jej jako delegat konsula czeskieo; jak twierdził, został on delegowany przez konsulat czeski celem zbadania krzywd obywateli czeskich w Polsce. Oszust wyłuoził od łatwowiernej 100 zł. oraz podpis na deklaracji, rzekomo na rzecz czeskiej Macierzy Szkolnej. Na skutek doniesienia policja wdrożyła dochodzenie.

POLESIE

LOTNISKO W PIŃSKU

Na Polesiu mają być uruchomione 2 lotniska cywilne. W roku bieżącym zakupiono plac i urządzono lotnisko w Pińsku o powierzchni ponad 100 h., które będzie przekazane Głównemu Zarządowi LOPP.

SZKOŁA LOTNICZA

W Brześciu n/B. ma być otwarta w roku 1939 cywilna Szkoła Lotnicza, budowę której i utrzymanie przeprowadzi Zarząd Główny LOPP. Otworzenie nowej Szkoły Lotniczej, która będzie szkolić nowe rezerwy pilotów, przyniesie Państwu wielkie korzyści i pogłębi zainteresowanie lotnictwem.

ŚLĄSK

BÓJKA W MYSŁOWICACH

W pobliżu mostu na ulicy Modrzejowskiej w Mysłowicach doszło do krwawej bójki pomiędzy dwoma mieszkańcami Mysłowic i czterema mieszkańcami Modrzejowa. Biorący udział w bójce Gatzek otrzymał od przeciwników kilka pchnięć nożem w pierś. Napastnicy zbiegli, a towarzysz Gatzka Dąbkowski powiadomił o wypadku policję, która wezwała pogotowie ratunkowe.

TARNÓW

ZATRUCIE GRZYBAMI

W Kości Górnej koło Tarnowa, rodzina Szymona Hołdy, złożona z czterech osób, uległa zatruciu po spożyciu świeżych grzybów.

Jedna osoba zmarła, jedna walczy ze śmiercią, dwie są ciężko chore.

WILNO

REMONT KOŚCIOŁA

Zakon O. O. Jezuitów ma dokonać gruntownego remontu kościoła św. Kazimierza w Wilnie. Jak wiadomo, kościół ten w okresie rządów zaborczych był przebudowany na cerkiew. Koszta remontu mają wynieść około 80.000 zł.

ŚMIERĆ PRZEMYTNIKA

Na pograniczu litewskim w rejonie trockim został zabity przez patrol KOP-u znany przemytnik Trofim Tarbiejewski, pochodzący z pobliskiej wsi Nowochwiejszczyzna.

ARESZTOWANIE BANDYTY

W Wilnie aresztowano Piotra Rutkiewicza, który w nocy z 30 na 1 maja zamordował w Mostach nad Niemnem kolejarza Wincentego Cywińskiego, żonę jego Halinę i służącą Jadwigę Pławską. Bandytę ujęto w jednej z melin złodziejskich w Wilnie. Znaleziono przy nim nabitą broń.

SAMOBÓJSTWO CHŁOPCA

Wczoraj popełnił samobójstwo topiąc się 14-letni Lubomir Konczanin, syn rolnika ze wsi Kościewice, pow. święciańskiego.

ARESZTOWANIE OSZUSTA

We wtorek policja wileńska ujęła poszukiwanego za oszustwa inż. Wilhelma Uszyłę, który sprzedał cudzy plac przy ul. Słowiańskiej jednemu z mieszkańców Wilna.

Inż. Uszyłę aresztowano u jego przyjaciółki przy ul. Bołtupskiej, gdy pisał list do policji, w którym przedstawiał swą nędzę, w jakiej się ostatnio znalazł i zawiadamiał, że ucieka z Polski....

OGŁOSZENIA DROBNE

Oskarżony o sfałszowanie podpisu

tłumaczył się... kawałem prima-aprilisowym

Woźny Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Franciszek Ziółkowski, obiecał swemu znajomemu, Stefanowi Lamperskiemu wyrobienie posady w N. I. K., opowiadając szeroko o swych rozgałęzionych stosunkach, jednocześnie zaś naciągał kandydata na posadę na drobne pożyczki. Gdy Lamperski zażądał jakichś konkretniejszych danych, że otrzyma posadę, Ziółkowski przyniósł mu zaświadczenie, podpisane przez dyrektora wydziału personalnego N. I. K., stwierdzające, że od 1 kwietnia b. r. Lamperski obejmie posadę. Gdy termin minął, a do Lamperskiego nikt się nie zgłosił, kandydat sam udał się do N. I. K. Państwa i tam dowiedział się, że zaświadczenie i podpis są sfałszowane.

Zbadany Lamperski wskazał na Ziółkowskiego, jako na swego opiekuna i dobroczyńcę, który przyrzekał dać mu posadę. W czasie rewizji w szatni Ziółkowskiego znaleziono drugi sfałszowany dokument. Była to umowa na dzierżawę bufetu w NIK.

Ziółkowski przyznał się do sfałszowania obu dokumentów. Przed sądem tłumaczył się bardzo naiwnie. Lamperskiemu chciał rzekomo zrobić kawał prima-aprilisowy. Umowę na dzierżawę bufetu sfingował natomiast dla celów domowych, aby usprawiedliwić przed żoną mniejsze pobory. Miał on okłamywać niewiastę, że z pensji potrącają mu ratę za dzierżawę bufetu.

Sąd nie przyjął takich wyjaśnień i skazał Ziółkowskiego na 9 miesięcy więzienia.

Krwawa eksmisja

w Wesołej

We wtorek rano w Wesołej pod Warszawą wynikła krwawa awantura. Właściciel domu mieszkalnego Antoni Bujakiewicz, wyeksmitował Karola Kwiatkowskiego, który zalegał z opłatą komornego od dwóch lat. Był on wraz ze swymi synami postrachem całej wioski. Kwiatkowscy spokojnie opuścili mieszkanie.

W chwilę potem, gdy komornik odjechał, Kwiatkowscy wtargnęli do mieszkania Bujakiewicza i z nożami rzucili się na niego, zadając mu szereg ran ciętych głowy. Gdy w obronie ojca stanęła córka Irena, napastnicy rzucili się na nią również, raniąc nożem w głowę.

Ofiara

P. Jan Chrzanowski zł. 3 na fundusz prasowy im. ś. p. H. Rossmanna wzywając do złożenia na ten sam cel pp. Mieczysława Chrzanowskiego, Zygmunta Białkowskiego, Zygmunta Zakrzewskiego, Leona Michalewskiego.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: O g. 12 Poranek baletowy zespołu Cieplińskiego. O g. 3 pp. „Miłostki kadetów". O g. 8 „Bal maskowy". W piątek „Czterech gburów".

TEATR POLSKI: O g. 4 pp. „Zamieszaj", o g. 8 „Bessie". W piątek „Wieczór Trzech Króli".

TEATR NOWY: Codziennie szopka satyryczno - polityczna.

CYRK STANIEWSKICH (ul. Ratajczaka): O godz. 8.15 światowy program. Na czele zespół Abisyńczyków.

KINA

APOLLO: „Ogród Allacha"
CORSO: „Pościg za cieniem"
GLORIA: „Bolek i Lolek"
GWIAZDA: „Papa się żeni".
METROPOLIS: „Ogród Allacha"
OŚWIATOWE T. C. L.: „Generał Suter".
RENAISSANCE: „Mściwy jeździec".
SŁOŃCE: „Nicpoń"
SFINKS: „Wacuś"
ŚWIT: „Człowiek - lew"
WILSONA: „Trędowata"

POZNAŃ ŚWIĘCI DZIEŃ 3 MAJA

Miasto od rana przybrało odświętny wygląd. Z różnych krańców Poznania spieszyły przed gmach DOK karne szeregi organizacyj społecznych, b. wojskowych, powstańców i młodzieży. Po mszy św. polowej przed gmachem DOK przy al. Marcinkowskiego rozpoczęła się defilada wojska i organizacyj. Defiladę przed Pomnikiem Wdzięczności rozpoczęły oddziały piechoty z honorowymi kompaniami podchorążych. Kolejno defilowały kawaleria, oddziały zmotoryzowane, organizacje przysposobienia wojskowego, inwalidzi, powstańcy wielkopolscy, sokoli, halerczycy, Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, uczniowie polscy z Gdańska, barwne delegacje poznańskich korporacyj akademickich oraz ugrupowań narodowych. Oddziały wojskowe i organizacje narodowe witano burzliwymi oklaskami. Liczni cudzoziemcy przypatrywali się z wielką ciekawością tej wielkiej manifestacji narodowej.

WIADOMOŚCI Z TARGÓW

Napływ zwiedzających Targi był w pierwszym dniu tak wielki, iż zabrakło w wieczornych godzinach kwater noclegowych. Żydowskich wytwórni na Targach jest bardzo mało i atmosfera panuje wybitnie polska, co dobre wrażenie wywiera na zagranicznych gościach. Wogóle Targi cieszą się wielkim powodzeniem. Poznań żyje Targami, na ulicach słyszy się różne języki, najczęściej zaś oprócz polskiego francuski i niemiecki. Teatry i kina są zawsze przepełnione. Ostatnio Targi zwiedził ambasador Rzeszy w Warszawie v. Moltke, który przebywa w Poznaniu.

ULOTKA ZWIĄZKU POLSKIEGO

Ostatnio Związek Polski w Poznaniu wydał propagandową ulotkę, która ma na celu poinformować polską ludność o działalności i celach tej niezwykle pożytecznej organizacji polskiej. W ulotce tej czytamy między innymi:

„Związek Polski jest bezpartyjną organizacją wszystkich świadomych Polaków, którzy pragną obrony, umocnienia i rozszerzenia polskiego stanu posiadania w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Związek Polski walczy z rozwielmożnionym pośrednictwem żydowskim w handlu i przemyśle.

Obowiązkiem każdego Polaka, bez różnicy przekonań politycznych, jest być członkiem Związku Polskiego i wspierać moralnie oraz materialnie wielkie dzieło tworzenia polskiego stanu posiadania".

Centrala Związku Polskiego mieści się w Poznaniu przy ul. Pocztowej 27, m. 1. Telefon 12-28. Skr. pocztowa 243. — Konto PKO nr. 206.858. Biuro czynne codziennie od 9-ej do 15-ej.

ZJAZD MIERNICZYCH

W Poznaniu obradował dwudniowy zjazd mierniczych miejskich. Na zjazd przybyli mierniczy z Krakowa, Łodzi, Wilna, Katowic, Bydgoszczy, Chorzowa, Równego, Kowla i Piotrkowa.

Watykan oskarża Niemcy

o naruszenie konkordatu

Mussolini jako mediator

RZYM, 4. 5. Podsekretarz stanu Pacelli wręczył już niemieckiemu ambasadorowi przy Watykanie, p. von Bergen odpowiedź Watykanu na notę niemiecką skierowaną przeciwko encyklice papieskiej.

W związku z tym komunikują, że Watykan bynajmniej nie podziela zdania, jakoby dostojnicy kościelni mieszali się w wewnętrzne sprawy Rzeszy niemieckiej. Jakkolwiek odpowiedź Watykanu skierowana jest przeciw zarzutom mieszania się w wewnętrzne interesy Niemiec, tym niemniej nota Watykanu zawiera życzenie by wszelkie nieporozumienia załatwione były w sposób przyjazny.

Pomimo przyjaznego tonu noty **zarzut naruszenia konkordatu przez Rzeszę niemiecką, został jednak utrzymany.** Należy przypuszczać, że ambasador von Bergen przekazał notę watykańską ministrowi spraw zagranicznych von Neurath'owi. Obecność min. Neuratha w Rzymie ułatwić może wyrównanie nieporozumienia **zwłaszcza ze względu, że pośrednictwa pomiędzy Watykanem i Rzeszą podjął się Mussolini.**

Krwawe zajścia w Katalonii

Walki na ulicach Barcelony

Likwidacja anarchistycznych republik

PERPIGNAN, 4. 5. Donoszą o wrogiej postawie jaką zajęli anarchiści w stosunku do wojsk rządu Barcelony. Tarcia nastąpiły w pobliżu republiki Andora, gdzie anarchiści ostatnio skoncentrowali swoje siły. Rząd barceloński w porozumieniu z Walencją postanowił przywrócić porządek w republikach anarchistycznych Puigoerda i Seo de Urgel, położonych o 20 względnie o 10 km. od Andory.

Wojska generalidad barcelońskiej otoczyły obydwa miasta, gdzie kilkuset anarchistów uzbrojonych w broń ręczną i karabiny maszynowe wzniosło barykady. Wojska barcelońskie przerwały wszelkie połączenia telefoniczne i wysadziły w powietrze most, będący ważnym połączeniem strategicznym.

W Barcelonie sytuacja stała się bardzo naprężona. Termin złożenia broni przez federację anarchistyczną upłynął. Do wszystkich ośrodków, gdzie przeważały wpływy anarchistów, wysłano oddziały karabinierów. **W Barcelonie gwardia otrzymała rozkaz zaatakowania centrali telefonicznej, zajętej przez anarchistów.** W mieście doszło do starć. Są zabici i ranni.

PERPIGNAN, 4. 5. Reuter donosi, **iż według ostatnich wiadomości, pochodzących z Barcelony, anarchiści rzekomo opanowali część miasta w pobliżu centrali telefonicznej. Companys zwrócił się do rządu Walencji z prośbą o przysłanie wojska.**

Strajk autobusów w Londynie



Pracownicy autobusów londyńskich rozpoczęli strajk, żądając podwyżki płac. — Na zdjęciu: potężne autobusy w garażach — jakby oczekując chwili, gdy znów będą mogły rozpocząć swą służbę na mieście.

Ambasador Raczyński w Foreign Office

LONDYN, 4. 5. Wobec przewidywanego niezadługo złożenia rządowi brytyjskiemu sprawozdania na temat sytuacji w Palestynie przez komisję królewską, ambasador Raczyński odwiedził stałego podsekretarza stanu Foreign Office sir Roberta Vansitarta, wobec którego ponownie podkreślił zainteresowanie rządu polskiego zagadnieniem mandatu palestyńskiego i możliwościami emigracji żydowskiej do Palestyny.

Zjazd Zarzewiaków we Lwowie

LWÓW, 4. 5. Ogólnopolski zjazd „Zarzewiaków" odbędzie się w roku bieżącym w dniach 5 i 6 czerwca. Komitet organizacyjny wybrał na miejsce zjazdu Lwów.

Aresztowania, samobójstwa, zbrodnie

Karachan komisarzem spraw wewnętrznych

Agentom G.P.U. zabroniono wstępu na okręty

HELSINGFORS, 4.5. Donoszą z Moskwy, że nadal kursują tu najdziwaczniejsze pogłoski. Bez ustanku mówi się o nowych samobójstwach i masowych aresztowaniach, między innymi twierdzą, że agenci GPU zastrzelili byłego osobistego sekretarza Postyszewa Iljina. Sfery oficjalne twierdzą, że francuski kontrwywiad udowodnił Iljinowi robotę szpiegowską na rzecz Niemiec. W ogóle, jak już donosiliśmy, większość aresztowań wśród dygnitarzy sowieckich oskarżonych o współpracę z Gestapo spowodowane było poufnymi informacjami, jakie udzielił rządowi sowieckiemu francuski kontrwywiad.

Jedną z sensacji dnia jest komentarz do słynnego rozporządzenia naczelnego dowództwa floty wojennej, stwierdzający, że nie tylko komisarz polityczny, ale w ogóle żaden funkcjonariusz G.P.U. nie ma prawa wstępu na wojskowy okręt sowiecki.

Oficjalne wyjaśnienie tego rozporządzenia brzmi, że w państwie posiadającym „stalinowską konstytucję" nie może być miejsca na „państwo w państwie" jakim było G. P. U. Obecnie przekształcone ono zostanie na normalny aparat policyjny, podlegający komisariatowi spraw wewnętrznych. Funkcję komisarza spraw wewnętrznych i szefa G. P. U. będą ściśle rozgraniczone i na stanowisko tego ostatniego ma być mianowany dotychczasowy poseł Sowietów w Turcji — Karachan.

Walka policji z okupantami

wśród kłębów trujących gazów

DETROIT, 4. 5. W wielkiej fabryce środków leczniczych Parke Davis wybuchł strajk. 300 robotników odmówiło dalszej pracy i opuściło zakłady. Natomiast w jednym z oddziałów fabryki zabarykadowało się 20 robotników, ogłosiwszy strajk okupacyjny. Gdy policja wtargnęła, zabarykadowani puścili na policję strumienie wody z wężów pożarnych, a woda, spadając na zapasy ługu, wywołała trujące gazy. Mimo to policja przedarła się przez tę zaporę, wyłamała drzwi i aresztowała wszystkich okupantów. I wówczas okazało się, że ani jeden z tych okupantów nie był zajęty jako robotnik w fabryce Parke Davis, a wszyscy znani są jako agitatorzy komunistyczni.

Wyprowadzenie zwłok

ks. biskupa Łozińskiego

KIELCE, 4. 5. We wtorek wieczorem nastąpiła eksportacja zwłok ś. p. biskupa Augustyna Łozińskiego z pałacu biskupiego do katedry. W kondukcie żałobnym uczestniczyło 9 biskupów, kilkuset księży z całej diecezji i kilkudziesięciotysięczne tłumy ludności.

Za trumną postępowali przedstawiciele miejscowych władz, związków i organizacyj, oraz przedstawiciele rady miejskiej. Z budynków w ulicach, którymi przeciągnął kondukt, powiewały żałobne chorągwie. Przed trumną niesiono około 100 wieńców różnych związków, organizacyj przybyłych z terenu całej diecezji, oraz bractw kościelnych.

Właściwe uroczystości żałobne rozpoczną się w środę, o godz. 7 rano. Po uroczystej sumie żałobnej nastąpi złożenie zwłok w podziemiach katedry.

Naród musi szanować przeszłość

Rehabilitacja Suworowa w Rosji

Dziennik wojskowy „Krasnaja Zwiezda" zaczyna drukować szereg życiorysów wielkich wodzów przeszłości, których działalność powinna być studiowana w szkołach generalnego sztabu czerwonej armii.

Pierwszy artykuł poświęcony jest Suworowowi, który zdaniem dziennika niesłusznie jest oskarżany o „stałe afiszowanie swych wiernopoddańczych uczuć". Zdaniem „Krasnoj Zwiezdy", oskarżenie to jest bezpodstawne.

Dziennik pisze: „Fakt, że Suworow walczył wciąż z znacznie liczniejszym przeciwnikiem i zawsze zwyciężał — ten fakt najlepiej świadczy o ogromnych zdolnościach wielkiego wodza. Rosyjska historia wojen wiele obowiązana jest Suworowowi, który zapisał w niej niejedną piękną kartę".

Katastrofa kolejowa pod Baku

4 osoby zabite — kilkanaście rannych

MOSKWA, 4. 5. Koło miasta Baku wydarzyła się wskutek niedbalstwa personelu kolejowego wielka katastrofa, w czasie której zderzyły się dwa pociągi. W wyniku katastrofy zginęło cztery osoby a kilkanaście zostało ciężko rannych.

W Zagłębiu Donbas nastąpiło zderzenie pociągu, mającego w składzie kilkanaście cystern naftowych z manewrującą lokomotywą. Wskutek rozbicia cystern transport nafty został zniszczony.

Inż. Modrzejewski ciężko chory

NOWY JORK, 4. 5. Znakomity inżynier - Polak Ralf Modrzejewski zapadł na ciężką chorobę nerek w Kalifornii. Inż. Modrzejewski ma 76 lat.

Moskwa ma nową czystkę

dla odmiany wśród dziennikarzy

MOSKWA, 4. 5. Dużo wrażenie wywołał fakt zajęcia przez władze policyjne kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy „Komsomolskiej Prawdy". Egzemplarze te miały zawierać wiadomości niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Dokonano również w tych dniach wielkiej czystki wśród personelu pisma „Socjalisticzeskaja Swiaź", gdzie miały, jak twierdzi się w Moskwie, grasować „antystalinowskie elementy". Czystką dotknięta została również redakcja pisma „Raboczij Put'", w której aresztowano kilku współpracowników.

Głodówka górników

w Kostuchnej trwa

KATOWICE, 4. 5. Sytuacja strajkowa na kopalni „Boże Dary" w Kostuchnej nie tylko nie uległa poprawie, lecz znacznie się pogorszyła, ponieważ pertraktacje zdążające do zlikwidowania strajku, a przynajmniej do przerwania głodówki, będące już prawie na ukończeniu, zostały w ostatniej chwili zerwane i robotnicy odmówili przerwania głodówki. Dalsze rozmowy między komitetem strajkowym a dyrekcją kopalni trwają.

4—7 proc. podwyżki płac

uzyskali robotnicy przemysłu budowlanego

Powołana przez ministra opieki społecznej komisja rozjemcza dla przemysłu budowlanego w Warszawie wydała w dn. 4 b. m. orzeczenie, regulujące warunki pracy i płacy robotników budowlanych na okres od 1 maja b. r. do 31 marca 1938 r.

Orzeczenie to wprowadza podwyżkę płac niektórych kategoryj robotników w granicach od 4 do 7 proc. **Ustalono podstawową stawkę dla murarza na 1.30 zł. za godzinę, dla murarzy, zatrudnionych przy trudniejszych pracach murowych i tynkowych na 1.40 zł. za godzinę. Dalej ustalono stawki za godzinę: dla pracowników — 0.85 zł., dla cieśli pierwszej kategorii 1.30 zł., dla pozostałych cieśli 1.05 zł., dla koźlarza 1.00 zł., dla zbrojarza I kat. 1.30 zł.,** dla zbrojarza II kat. 0.85 zł., dla betoniarza 0.85 zł. oraz dla pomocy na budowie 0.70 zł.

Jednocześnie ogłoszone zostało orzeczenie komisji rozjemczej dla przemysłu budowlanego w Krakowie, które ustaliło podstawową stawkę dla murarza na 1.28 zł. za godzinę.

Ponura tragedia rodzinna

przed sądem w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 4. 5. Dziś sąd okręgowy rozpoznawał niezwykłą sprawę 44-letniego Józefa Particznego, który w nocy z 1 na 2 marca r. b. w przystępie silnej depresji duchowej, spowodowanej trudnościami natury finansowej, kilku ciosami siekiery **zamordował pogrążonych we śnie trzech synów w wieku od 9 do 14 lat i żonę Józefę, po czym poderżnął sobie żyły i podpalił dom.** Sąsiedzi zauważyli dym i ogień ugasili,

Sąd, opierając się na orzeczeniu lekarzy psychiatrów, którzy stwierdzili, że Particzny dokonał zbrodni podczas chwilowego zmniejszenia poczytalności, skazał go na 6 lat więzienia.

11 świątyń katolickich

na obszarze całej Rosji

RYGA, 4. 5. Koła katolickie otrzymały wiadomości, że niedawno aresztowano na Białej Rusi sowieckiej 10 księży. Według tych informacji na 400.000 mieszkańców katolików w ZSRR ma przypaść jeden ksiądz. Około 1000 kapłanów katolickich znajduje się na zesłaniu w obozach koncentracyjnych.

Na 410 kościołach katolickich, jakie istnieją dotychczas w Rosji, pozostało otwartych tylko 11, w których pracuje 10 księży.

Porozumienie gospodarcze

polsko-holenderskie

Holenderski min. przem. i handlu oraz żeglugi p. Gelissen odwiedził w dn. 4 b. m. pana wicepremiera Kwiatkowskiego, z którym odbył dłuższą konferencję

Następnie w min. przem. i handlu odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu studiów dla zbliżenia gospodarczego polsko - holenderskiego.

Kurator wileński ustąpił

WILNO, 4. 5. Pogłoska o ustąpieniu kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Mariana Godeckiego, potwierdza się. Jako jego następca wymieniany jest b. kurator Okręgu Szkolnego, Ryniewicz. Jednocześnie dowiadujemy się, że poprzedni kurator Szkolnego Okręgu Wileńskiego, Szelągowski, ma być powołany na stanowisko inspektora oświaty pozaszkolnej w Ministerstwie W. R. i O. P.

Ciężki stan Marsz. Grazianiego

RZYM, 4. 5. Obiegają pogłoski, że marsz. Italo Balbo zastąpi marsz. Rodolpho Graziani na stanowisku wice - króla Etiopii. Marsz. Graziani, jak wiadomo, w zamachu na jego życie został ranny 160-cioma odłamkami bomby i dotychczas nie może powrócić całkowicie do zdrowia.

Pogłoski te nie zostały dotąd potwierdzone w kołach oficjalnych.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 888-33 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16—19.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź. Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski

Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Czarnocki.